Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, niedziela 28 października 1934 Nr. 295

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pierwszy występ MacDonalda po urlopie

„Żołnierz pokoju" nie sprzeniewierzył się swym ideałom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 26. 10. (L). Na wczorajszem dorocznem zebraniu towarzystwa przyjaciół pokoju przemawiał premjer MacDonald. Było to pierwsze publiczne wystąpienie premjera brytyjskiego od chwili jego powrotu z 8-miesięcznego urlopu. Obecni na tem zebraniu stwierdzają, że sposób mówienia premjera odbiegał od dawnych jego żywych wystąpień. MacDonald mówił o wiele wolniej, jakby ważąc każde słowo.

Premjer oświadczył z naciskiem, że wciąż jeszcze jest żołnierzem w armji pokoju i nie przestanie walczyć w obronie pokoju wszechświatowego. Z przemówienia premjera wynika, iż rząd angielski bynajmniej niema zamiaru porzucić swoich wysiłków w sprawie rozbrojeniowej i że stosunek W. Brytanji do Ligi Narodów jest bezwzględnie szczery. Delegaci angielscy — podkreślił MacDonald — nie szukają w Lidze Narodów popularności, lecz pragną przeprowadzić to, co jest możliwe, kierując się względami praktycznemi polityki pokojowej. Dopóki ja i moi obecni koledzy jesteśmy odpowiedzialni za rządy — oświadczył premjer — nie poświęcimy sprawy pokoju na rzecz powierzchownej popularności".

Konwencja w sprawie wywozu broni

Londyn, 26. 10. PAT. Według doniesień „Daily Telegraph", rząd brytyjski nosi się z zamiarem zaproponowania obcym państwom zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie wywozu broni.

Czerwony Krzyż wystosuje apel do całego świata

w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa wojny

Tokio, 26. 10. (PAT). Międzynarodowy kongres Czerwonego Krzyża postanowił przekazać specjalnej komisji propozycję delegata sowieckiego Rakowskiego, według której kongres zwrócić się ma do całego świata z apelem w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa wojny. Komisja opracowany przez siebie tekst odezwy przedstawić ma następnemu kongresowi Czerwonego Krzyża. Odezwa ta ma być utrzymana w duchu czysto humanitarnym i wolna od wszelkich tendencyj komunistycznych, które usiłował nadać jej Rakowski.

Potworna klęska głodu w Chinach

Szanghaj, 26. 10. (PAT). W związku z odbywającym się w Tokjo międzynarodowym kongresem Czerwonego Krzyża, prasa chińska ogłasza sprawozdanie o panującym w Chinach głodzie. Wskutek niepogody, katastrof, a zwłaszcza wojny domowej, straszna klęska głodu dotknęła 14 prowincyj, zamieszkałych przez 100 miljonów ludzi. Według źródeł chińskich, w ostatnim kwartale zmarło z głodu 2 miljony wieśniaków. Prasa chińska domaga się niezwłocznego przyjścia z pomocą głodującej ludności.

Czy dojdzie do kompromisowej uchwały w Nantes

Nantes, 26. 10. PAT. W kołach kongresu radykałów zwracają uwagę na to, że referat deputowanego Cornu wykazuje w rzeczywistości **niezgodność z projektami premjera Doumergue'a jedynie w kwestji prawa rozwiązywania izby. Większość delegatów aprobuje, jak się zdaje stanowisko referenta,** naogół przypuszcza się jednak, że dojdzie do kompromisu na podstawie projektu, umożliwiającego głowie państwa rozwiązywanie Izby w porozumieniu z rządem pod pewnemi warunkami, które nie wymagałyby jednak zgody senatu.

Herriot — cudotwórca

Paryż, 26. 10. PAT. Prasa dzisiejsza obszernie omawia kongres radykałów w Nantes, zostanawiając się nad tem, w jakim kierunku potoczą się dalsze debaty i jak zdoła się pogodzić podkreśloną wyraźnie wczoraj tendencję utrzymania rozejmu z opozycją przeciwko zmniejszeniu prerogatyw senatu w dziedzinie rozwiązywania izby. Prasa prawicowa zdradza zły humor, natomiast dzien...ki lewicowe usiłują wyjaśnić wczorajsze przemówienia, wygłoszone na kongresie, prasa zaś wywiera pokłada wielkie nadzieje w autorytecie Herriota dla pogodzenia przeciwieństw.

„Petit Parisien" oświadcza, jeżeli kongres będzie nadal nieustępliwy i uchwali stanowczy porządek dzienny, to wywoła katastrofę czyli przesilenie gabinetowe. W chwili obecnej przesilenie mogłoby wywołać tak po ważne następstwa, że trudno je sobie wyobrazić. Trzeba jednak przyznać, że tylko cud zdoła ułożyć sprawę. Jedynym człowiekiem, który może urzeczywistnić ten cud, jest Herriot.

Prawicowy „Le Jour" pisze o wczorajszym dniu „zły dzień". Na trybunę wchodzili ludzie podnieceni, podczas gdy ludzie rozsądni zadają sobie pytanie, dokąd zaprowadzą ich „Młodoturcy", zyskujący coraz większe wpływy.

„Echo de Paris" zaklina Doumergue'a, aby „pozwolił sforze wyć, lecz nie ustępował". Jeżeli Doumergue upadnie nie czyniąc ustępstw, to powróci na swe stanowisko, jeżeli zaś ustąpi pokonany, to w ciągu trzech tygodni usunięty zostanie nazawsze

—o—

Dziś w numerze:

Katastrofy

Casablanka, 26. 10. PAT. Pociąg osobowy najechał na autocar, wiozący grupę tubylców. Trzy osoby zostały zabite, a 16 odniosło ciężkie rany.

* * *

Lille, 26. 10. (PAT). W kopalni węgla Trieucasin nastąpił wybuch, który zabił dwie osoby, a 4 ciężko ranił.

OZJASZ THON

Źle się bawicie!...

„Hadar ha-Karmel" — „Piękno Karmelu", a jeszcze dokładniej: „Wspaniałość Karmelu", co to za cudowny kawałek ziemi, a co za przygniatająca moc wspomnień historycznych i religijnych. Aż do proroka Eljasza i jego ciężkiej, heroicznej walki z królem Achabem i królową Izebel i ich zgrają fałszywych proroków. Jak On tam stoi sam jeden, przeciw niemu kłębi się cała nikczemność, ale właśnie ta, która moc ma i siłę. A ostatecznie zwycięża On — samotny, ich — całą armję. „Hadar ha-Karmel" — ile się z tą nazwą, z tem istotnie świętem miejscem mieści czcigodnych wspomnień! Ale poco grzebać we wspomnieniach z zamierzchłych dziejów — mówmy lepiej o cudzie dzisiejszym, najnowszym, o tym cudzie, który się nam tak naturalnym wydaje: Co ostatnie dziesięciolecie zrobiło z tego pięknego wzgórza, z którego roztacza się oszałamiający widok na zatokę hajfską i całe pełne morze, a zarazem na dalekie góry o śnieżno-srebrzystych szczytach Libanonu! Albo jeszcze lepiej i jeszcze bliżej, aczkolwiek bardziej przyziemnie, mówmy o domach i szczęśliwych ludzkich osiedlach, jakie tu zostały wybudowane tak szybko, jakby je był, ktoś różdżką czarodziejską wyczarował z pod ziemi! Piękny to kawałek ziemi i dostojne świadectwo siły i zdolności obecnego pokolenia Żydów do rychłej i silnej budowy swojej siedziby narodowej. Istotnie — Hadar-ha-Karmel i cała ta wspaniała góra są ponownie uświęcone i poświęcone przez rzetelną i ofiarną pracę żydowską, przez ten święty zapał i tę świętą wiarę, które w to dzieło się wkłada. Należałoby niemal wołać do każdego, który do tego miejsca się zbliża: „Zdejm obuwie z nóg twoich, bo ziemia, na której stoisz, jest świętą ziemią!" A napewno należy powiedzieć: Biada temu, który czynem karygodnym znieważa ten cudowny kawałek ziemi.

A takie obydne znieważenie miało miejsce — to też potępienie musi być mocne i powszechne.

Na Hadar-ha-Karmel odbyli — tak nam donoszą w ostatnich dniach — rewizjoniści w liczbie około stu jakieś zebranie, a wtem zjawiła się hołota około 1500 silnego chłopa i w takiej niesłychanej przewadze, jak przystoi na haniebnych tchórzy, rzucili się na wiecujących rewizjonistów. Z tej bijatyki wyszło tylu a tylu poranionych mniej, czy więcej dotkliwie, tylu a tylu aresztowanych, no i, co jest najboleśniej, wielki skandal i okropna kompromitacja. Oto wynik „sławnego bohaterstwa" pewnej zgrai hitachdutowych niepaniów. A kiedy człowiek próbuje przedstawić sobie ten obydny obraz brutalnego napadu, wtedy faktycznie rumieni się ze wstydu i ciarki go przechodzą. Czy coś takiego u nas jest możliwe? Czy taka ohyda może być dziełem członków tak poważnej, tak zasłużonej, tak nawskroś idealistycznej organizacji, jaką jest Hitachdut, czy Poale-Sjon, czy zjednoczenie ich obu? To jest tak obrzydliwe i tak nieprawdopodobne, że aż ludzie próbują przerzucić tę hańbę na komunistów, którzy się do Palestyny przez różne szczeliny i na podstawie różnych sztuczek i kłamstw dostali. Oczywista, że taka koncepja jest niemożliwa, bo takiej liczby komunistów na szczęście tam niema. Jest ich garstka, a to także już jest dużo za dużo, ale znowu w tysiące ich liczba nie urasta. Trzeba tedy poprostu przyjąć na siebie ten wielki wstyd, że tego wstrętnego napadu dokonali członkowie jednej z najbardziej szanownych organizacyj, jakie są czynne — twórczo-czynne! — na terenie Palestyny.

Co my, ten wielki szary tłum sjonistów, na to powiemy? A co my, wielki, szary tłum sjonistów, dźwigający na swoich barkach cały ciężar finansowy kolonizowania Palestyny robotnikami, na to zrobimy? Czy poprostu spokojnie znosić mamy, jak tam pustoszą, co my budujemy, jak znieważają to, co dla nas jest święte? Chyba nie zniesiemy spokojnie tego niszczącego zdziczenia. A to tem mniej, że się wogóle pałka, a nawet od czasu do czasu rewolwer ostatnio na dobre u nas się zagospodarzyły. Zadużo temperamentu bojowego, kochana młodzieży! Na to nie możemy się w żaden sposób zgodzić szczególnie my, którzy od pół wieku patrzymy na sjonizm, jako na nasze duchowe wyzwolenie ze wszystkiego, co nam golus przylepił brudu i wstydu, zdegenerowania i poniżenia. Te obydne bijatyki nie są niczem innem, jak właśnie brudem i wstydem, zdegenerowaniem i poniżaniem golusu Nie myślcie, że to bohaterstwo bić się po mordach, lub walić się pałkami, a choćby nawet strzelania się z rewolwerów. To są pozostałości pierwotnej dzikości, albo powrót do niej. Tam, gdzie zapanowała prawdziwa i wysoka kultura, tam pięść się swobodnie otwierała, pałka poszła do hycla, który psy tresuje, a rewolwer pozostał rekwizytem nieodstępnym zbójów.

Myśmy się widocznie za późno zabrali do tego prymitywu, który inne narody już odstawiły. Trudno ustalić, kto zdziczenie to u nas zawinił. Zdaje się, że dokładne badanie historyczne jednak będzie musiało szukać początków tej brawury przeklętej tam, gdzie się wogóle u nas pokazała po raz pierwszy ta „cnota", której na nasze szczęście nie mieliśmy. Było nam może wstyd, gdy ze strony naszych „najserdeczniejszych" wskazywano na nasze „tchórzostwo", które tak mało szermuje szablą i pałką, a nawet pięść oszczędza. Nie mamy się czego wstydzić, bo mogliśmy zawsze wskazy-

wać, że narody o starej cywilizacji już zarzuciły ostatecznie to „bohaterstwo". To jeszcze jest odznaczeniem tylko na pierwszych szczeblach rozwoju cywilizacyjnego. Nasi „militaryści pragną nas wychowywać w tej wysokiej cywilizacji bitności i pogotowia bojowego. Narazie to jest owoc ich kształcenia i systemu wychowawczego: pałka jest w ruchu, a wylatuje już szabla z pochwy, a nawet rewolwer puka już tu i ówdzie.

Ot taki smutny i bolesny wypadek, jak ostatni w Warszawie na gimnastycznych ćwiczeniach Poale-Sjonistów. Miejmy nadzieję, że przynajmniej tyle się okaże i pozostanie prawdą, że strzał padł przypadkowo. Ale pozostanie jednak bolesnem pytaniem, co też za funkcję może mieć rewolwer na takich zebraniach, że się go bierze z sobą, idąc na ćwiczenia gimnastyczne? Za głośno, za hałaśliwie, za bojowo się zrobiło na ulicy żydowskiej.

Czy nam istotnie tak dobrze, że nam niczego więcej nie brak, jak tylko wyżywania się w bojówkach i musztrach? Na jakie licho jest to nam potrzebne, kiedy mamy poważniejsze troski, a nie możemy się z niemi w żaden sposób uporać?

Oto macie naszą emigrację do Palestyny: Co za straszliwa dysproporcja między naszą emigracją a naszą imigracją! Setki tysięcy jest spakowanych na drogę, dalsze setki tysięcy czekają z niecierpliwością na możność wyjazdu. Naokoło jest świat deskami zabity — nigdzie wolnego miejsca nie widać. A tam, gdzie się coś otwiera, to odrazu podaje się malutką liczbę, która wobec naszej potrzeby emigracyjnej robi wrażenie, jakby kropelki wody, która pada na rozżarzoną blachę. Jedyną wielką nadzieją jest Palestyna, a tam trzyma klucze w ręku strażnik nieubłagany, który w dodatku wszystko robi z męczącą dokładnością i ścisłością, jakby nie miał do czynienia z żywymi ludźmi, którzy szukają z tej czy innej przyczyny ochrony i możności bytowania. Anglik nie szczędzi nawet „trudu" i wyszukuje owych „zbrodniarzy" żydowskich, usiłujących wejść do kraju **ponownie obiecanego**, w sposób nielegalny. Siepacze angielscy pędzą aż gdzieś do Salonik i innych miejscowości, gdzie podejrzewają, że się tam gromadzą ludzie do „gromadnego" wjazdu do kraju ojców swoich. Co za potworni zbrodniarze! Nieprawdaż? A na takie wstrętne, podstępne polowanie na ludzi, my reagujemy w sposób godny i skuteczny, że się między sobą haniebnie rozbijamy. Czy to nie doprowadzi ostatecznie do tego, że się świat od nas odwróci i wyda ostateczny wyrok potępiający w lapidarnych słowach: Plemię niegodne wyzwolenia! Angielscy detektywi, szukający w Grecji żydowskich kandydatów na nielegalnych imigrantów, nie zdobędą dla siebie i swoich rozkazodawców zbytniego szacunku świata. Wobec nich i ich komendantów będzie szacunek i sympatja świata po naszej stronie. Ale gdy ta zgraja detektywów natknie się na bijatykę wśród różnych ugrupowań sjonistycznych i na to będą chcieli zwracać uwagę świata, to na nas spadnie gruby cień antypatji i potępienia całego świata, a nie na siepaczy.

Prof. Brodetzky, z zawodu matematyk, zadał sobie ostatnio trud przeliczenia imigracji Żydów do Palestyny na minuty. Doszedł on do rezultatu, że co 10 minut jeden Żyd przybywa do Palestyny. Jest poważna obawa, że to może się wydawać istotnie dużą cyfrą. Ale faktycznie tak nie jest. Nam by nawet nie wystarczało, gdyby stosunek czasu i ludzi był odwrotny. To znaczy, gdyby na każdą minutę wypadło aż dziesięciu imigrantów. A jak dalecy jesteśmy od takiej proporcji! A jednak mamy czas i cierpliwość i humor do krwawych bijatyk.

Nie — o sromotnem wydarzeniu w Hajfie, na przecudownym Hadar-ha-Karmel, który splugawili, nie wolno nam zapominać. Będziemy to wspominać jako plamę, którą zmyć trzeba, jako hańbę, którą odpokutować się musi. Dobrze się stało, że kierownictwo partji robotniczej nie spróbowało kryć swoich ludzi i szukać dla nich usprawiedliwienia. tylko odrazu śmiało i po męsku potępiło ostro tę zbrodnię. Tak trzeba zrobić. Tu niema sprawy prestiżowej, to jest kwestja „to be or not to be", być albo niebyć. Przy takich praktykach obrzydliwych nie będziemy mogli istnieć, dlatego musimy każdego, który takie awantury wyprawia, uważać i traktować jak zaciekłego wroga, który godzi w nasze życie. Poza nawias z takimi zbrodniarzami! Wszystko jedno z jakiego pochodzą obozu! Jakoś jeszcze mamy tyle moralnej mocy, ażeby usuwać z pośród siebie szkodników, którzy niszczą i łamią wszystko, cośmy tak mozolnie budowali, a uniemożliwiają dalszego budowania tego, za czem tak całą gorącą duszą tęsknimy.

Zwalczaliśmy i zwyciężyliśmy tych mocarzy, którzy nam stanęli w drodze, bo nie chcieli dopuścić do naszego wyzwolenia. Potrafimy uporać się z tymi wrogami, którzy w swojej prymitywnej dzikości stają się dla nas przeszkodą i zawadą na drodze do naszego rozwoju i rozrostu.

Szkodnikom, awanturującym się w bijatykach tu i w kraju, powiemy: Chłopcy, źle się bawicie! Ale my wam zepsujemy tę ohydną zabawę, bo my się spieszymy do naszego celu...

Komisja mandatowa Ligi Narodów

Genewa, 26. 10. (ŻAT). W poniedziałek 29 bm. rozpocznie się w Genewie zwyczajna sesja jesienna komisji mandatowej Ligi Narodów, która zajmie się dorocznem sprawozdaniem z administracji pewnej liczby krajów mandatowych kategorji B i C. Ponadto na porządku dziennym komisji znajduje się — jak zwykle kilka petycyj z różnych terytorjów mandatowych, w tem również — jak się dowiaduje ŻATna — petycja, dotycząca mandatu palestyńskiego.

Poseł Sommerstein u ministra sprawiedliwości

Warszawa, 26. 10. (ŻAT). W dniu 26 bm. poseł dr. Sommerstein przyjęty był przez ministra sprawiedliwości Michałowskiego, któremu przedstawił położenie asesorów notarjalnych Żydów na terenie lwowskiej Izby Notarjalnej. P. minister oświadczył, że nie dopuści do stosowania metod wywoływania walk narodowościowych czy wyznaniowych na terenie notarjatów.

Punkt zwrotny w dziejach Francji

Doumergue przeprowadza reformę konstytucji

Gdy się czyta prasę francuską odbiera się wrażenie, że Francja przechodzi obecnie punkt zwrotny swych dziejów. Ostatnia mowa radjowa Doumergue'a uzmysłowiła wyraźnie wszystkim, że rząd stanowczo jest zdecydowany przeprowadzić reformę konstytucji i w tym celu zamierza zwołać do Wersalu Zgromadzenie Narodowe, składające się, jak wiadomo, z parlamentu i senatu, i to natychmiast po rozpoczęciu sesji parlamentu wyznaczonej na dzień 6 listopada br. Przedtem jeszcze tj, dnia 3 listopada, wygłosi premjer Doumergue jeszcze raz przed mikrofonem radjostacji paryskiej mowę, w której sprecyzuje ostateczne stanowisko rządu w sprawie reformy ustroju republiki francuskiej. Już teraz jednak wiadomo, czego się Doumergue domagać będzie i już teraz na marginesie projektu rządowego powstała gwałtowna i bardzo namiętna dyskusja.

Proponowany przez Doumergue'a projekt reformy konstytucji, która powstała, jak wiadomo, w roku 1875, jest już więc w wieku dojrzałym — do reformy, ująć można w trzech zasadniczych punktach. Po pierwsze, ulec ma radykalnej zmianie dotychczasowa zasada, że na wypadek wyrażenia rządowi votum nieufności przez parlament, musi rząd ustąpić. Sprawa rozwiązania parlamentu uregulowana jest w artykule 5 konstytucji z roku 1875, przyznającym to prawo prezydentowi republiki za zgodą senatu. Dotychczas tego rodzaju wypadki nie miały miejsca, bo Francja była miała rząd parlamentarny a parlament w pełni korzystał z prawa obalania gabinetów. Doumergue domaga się teraz, by prezydentowi republiki przysługiwało prawo rozwiązania parlamentu na wniosek prezydenta ministrów bez zgody senatu. Powtóre, Doumergue domaga się, by wyłącznie rząd miał inicjatywę uchwalania budżetu, i by na wypadek nieuchwalenia w ustawowym terminie przez parlament przedłożonego budżetu, przysługiwało rządowi prawo wykonania budżetu za rok ubiegły. Po trzecie, domaga się Doumergue nowego uregulowania praw i obowiązków urzędników państwowych, którym ma być odebrane prawo koalicji, przyczem ten nowy statut urzędniczy ma wejść do konstytucji jako integralna jego część.

Zdawało się z początku, — że ten trzeci punkt rozpęta główną burzę, albowiem organizacje urzędnicze są we Francji siła bardzo potężną. Okazało się jednak, że pierwszy punkt, tj. odebranie senatowi głosu decydującego w sprawie rozwiązania parlamentu wysunął się na plan pierwszy. Na arenę wystąpiła radykalna grupa senacka tzw. La gauche democratique, licząca w senacie 166 członków. a więc dysponująca większością senacką. Trzeba wiedzieć, że mimo szczerych nastrojów demokratycznych ogółu ludności francuskiej senat we Francji cieszył się zawsze dużym autorytetem, z którego korzystał, by z jednej strony kontrolować parlament, składający się niejednokrotnie z elementów młodych, skłonnych do lekkomyślnych poczynań, a z drugiej strony hamować rząd w ewentualnych jego dyktatorskich zachciankach. Minął teraz bezpowrotnie okres w którym socjaliści i dość zresztą nieliczni mieszczańscy radykałowie przemawiali za usunięciem senatu jako instytucji niedemokratycznej, bo niepochodzącej z bezpośrednich wyborów, a teraz odzywają się wprawdzie od czasu do czasu jeszcze głosy, domagające się demokratyzacji prawa wyborczego do senatu, ale samej instytucji senatu nikt już teraz poważnie nie kwestjonuje. Senat stanął teraz na czele opozycji przeciwko planom prezydenta Doumergue'a. Nie jest chyba przypadkiem, że ta właśnie najsilniejsza grupa w senacie, do której zresztą należy sam Gaston Doumergue, wysłała delegację do prezydenta ministrów, by go poinformować, że projekt rządowy w tej formie liczyć nie może na jej poparcie.

O losach Doumergue'a i jego projektu reformy konstytucji zadecyduje jednakowoż kongres partji radykalnej, którego obrady zaczęły się onegdaj w Nantes. W łonie partji radykalnej panuje silne oburzenie spowodu dymisji udzielonej ministrowi sprawiedliwości Cheronowi. Nie chodzi tu o samą dymisję, z którą partja radykalna by się już jakoś pogodziła, ile o sposób i metodę, jakiej użyto, by się pozbyć Cherona. Niezadowolenie radykałów podsyca jeszcze okoliczność, że następcą Cherona został senator Lemery, który cieszy się dużemi sympatjami prawicy francuskiej, a temsamem również mocną antypatją lewicy. Prawdą jest, że Doumergue następstwo po Cheronie ofiarował całemu szeregowi polityków obozu lewicowego, ale nikt w obecnym momencie, kiedy afera Stawiskiego nie została jeszcze zlikwidowaną, nie kwapił się do objęcia tego stanowiska. Wszystkie te nastroje przyczyniają się do tego, że w partji radykalnej panuje nastrój mocno nieżyczliwy dla rządowego projektu reformy konstytucji. Ilustruje to jasno sprawozdanie, które kongresowi przedłożył poseł Cornu. W sprawozdaniu tem dominującą nutą jest chęć utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy tj. przywileju senatu. Sprawozdawca nie zgadza się też z proponowanymi przez Doumergue'a ograniczeniami praw urzędniczych, w sprawie zaś budżetu przeciwstawia poseł Cornu projektowi Doumergue'a swój projekt, wypowiadający się za tem, by prezydent republiki odmówił sankcji każdemu budżetowi, — którego wydatki przewyższają dochody.

Dyskusja na kongresie jest bardzo gorąca, a Herriot, który za wszelką cenę chce utrzymać obecny gabinet, niezmiernie trudne ma zadanie. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze rezultatu obrad kongresu w Nantes i nie wiemy, czy Herriotowi uda się przeprzeć formułę kompromisową, by ministrom radykalnym, zasiadającym w gabinecie, zostawić wolną rękę. Nie wiemy też, czy Herriot pójdzie za przykładem swego kolegi ministra pracy Marqueta, który wolał wystąpić z partji neosocjalistycznej, wzywającej go do złożenia teki ministerjalnej i pozostać w gabinecie. — Nawiasem powiedziawszy, stanowisko gabinetu jedności narodowej przez tę uchwałę frakcji neosocjalistycznej zostało zachwiane, albowiem neosocjaliści, liczący w parlamencie trzydziestu kilku posłów nie udzielą już gabinetowi poparcia — z wyjątkiem pięciu secesjonistów, którzy się solidaryzowali z Marquetem.

Nie jest wykluczona też i możliwość, że rząd podejmie inicjatywę neosocjalistów, by o reformie konstytucji zadecydowała wola ludu. Neosocjaliści proponują mianowicie, by już podczas obrad obecnego parlamentu rozpisać wybory do konstytuanty, którąby miała jedyne tylko zadanie: uchwalenie nowej konstytucji. Inicjatywa ta spotyka się coraz większem uznaniem opinji publicznej i może naprawdę być wyjściem z wielce trudnej sytuacji. (K)

Niech żyje Francja

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Paryż, w październiku.

Paryż ma snać długowiecznie młode artystki, Mistinguette i Cecil Sorel. „Kiedy się to i owo stało w roku 1850 czy 1855“ — pyta się bohater w jednej ze sztuk, dawanych w mniejszym teatrze. „Nie wiem — brzmi odpowiedź, — ale zapytaj się madame Sorel“. Pani Sorel istotnie musi dużo wiedzieć. wiele przeżyła jako uznawana artystka Comedie Francaise, aż w jednej z jej. intryg — przegrała, i pożegnawszy poważną scenę, przeszła do operetki i rewji w Casino de Paris. Uczyniła to z taką gracją i dowcipnym gestem, że natychmiast zdobyła sobie publiczność.

Casino de Paris słynie ze swego splendoru. Tam pani Sorel występowała w rewji „Niech żyje Francja“. W pierwszym obrazie schodzi z pięknego gmachu po niezliczonych schodach primadonna Sorel. Kiedy wreszcie znajduje się na ostatnim szczeblu, zapytywuje z gracją: czy dobrze się zeszłam? Silny aplauz towarzyszył dowcipnemu ironizowaniu własnej sytuacji. Słowa pani Sorel stały się ogólnie powtarzanym „szlagwortem.“. Ministrów francuskich i polityków, zawikłanych w kryzysy i różne afery, zapytywano temi słowy... Trzeba przyznać, że we Francji nie każdy tak dobrze schodzi, jak pani Sorel. Ale Francja żyje, ma wielki rezerwoar ludzi i zdolności.

Rewja pani Sorel była apoteozą Francji, jaką nią również jest obecnie dawana rewja „Parada Francji“ z madame Claud. Casino de Paris przez trzy godziny pracuje niezrównanemi efektami świetlnemi, mnogością artystów i nie trzeba dodawać: pięknych artystek i tancerek, jak i polityczną satyrą. Lekko unoszą się akrobatyczne tancerki w scenach ludowych, przedstawiających bogactwo Francji; Normandję, Bretonję, Riwierę i niebotyczne góry, połów ryb i winobranie. Kraj ostatnio silnie propaguje na każdym kroku konsumcję winogron. I na ten temat słychać dobre dowcipy, ale publiczość aktualności polityczne kwituje z większem uznaniem.

Scena w studjo radjowem. Transmisja ze wszystkich krajów. Speaker doskonale imituje Anglika, Amerykanina, Szwajcara, wreszcie i Niemca. W Berlinie odbywa się właśnie wykład profesora Wilderbaucha o czystości rasy. Francuski imitator czystym językiem niemieckim mówi mniej węcej: „Nasz Führer iest też najlepszym reprezentantem naszej blondrasy (!), a pozatem pamiętajcie szanowni słuchacze, że „arisch i narrisch“ prawie jednakowo brzmi“. Kilkutysięczna publiczność rzęsistym śmiechem zdradza, że rozumie profesora Wilderbaucha!...

Następna scena to obraz potęgi kolonjalnej Francji. Rasowe przedstawicielki Indo-Chin, Algiern, Maroka, Martin'ki, występują w strojach adamowych. Wojsko kolonjalne, bogactwo krajów demonstrują różne sceny. Jest to hołd Francji dla swoich barwnych obywateli. Piękna półczarna artystka Arabella jest zresztą wielką gwiazdą. Bezpośrednie następstwo tej, z takim entuzjazmem przyjętej sceny po wykładzie profesora niemieckiego o „blondrasie“ nie jest przypadkowe.

Co szczególnie warto zanotować. Rewja francuska i kabaret żyją i zabawiają bez osławionego „dowcipu“ żydowskiego. Może dlatego, że Żydzi nie należą do ich autorów...

A we Folies-Bergeres tańczy Minstinguette. Przez kilka godzin zmusza widza do uwierzenia, że ci piękni i pełni temperamentu tancerze walczą o jej względy. W ciągu akcji przeobraża się ona z młodej, ubogiej i nieznanej dziewczynki (!) w bogatą damę. Wygrała na loterji narodowej. Obecnie więc już może

Czy będziemy jedli pomarańcze palestyńskie?

Zależy to od — Hiszpanji

(p) „Doar Hajom” ogłasza interesujący artykuł o możliwościach eksportu pomarańcz paletyńskich do Polski.

Okres zbiorów pomarańcz zbliża się, a przed właścicielami pardesów staje pytanie czy w roku bieżącym zwiększy się eksport pomarańcz do Polski. Odpowiedź na to pytanie łączy się z kwestją zmniejszenia wysokiego cła, stosowanego obecnie w Polsce. Wielokrotnie poruszano już tę sprawę, wielokrotnie interwenjowano u rządu polskiego, ale jak dotąd trzeba jeszcze długo czekać na pomyślne załatwienie tej kwestji. Zagadnienie to ma podwójne oblicze, jego rozwiązaniem zainteresowani są nietylko właściciele pardesów w Palestynie lecz także mieszkańcy Polski. Pomarańcze stały się w ostatnim czasie ważnym środkiem odżywczym, a spowodu wysokich cen jest ten środek niedostępny dla ludności w Polsce.

Zagadnienie obniżenia cła na pomarańcze stało się w ostatnim czasie znowu aktualne. Odbywały się już rokowania między zainteresowanemi czynnikami żydowskiemi a rządem polskim. Spodziewano się, że rokowania te zostaną wkrótce ukończone i wydadzą pozytywne wyniki. Przypuszczano ponadto, że jeszcze w roku bieżącym Palestyna skorzysta z rynku polskiego. Niestety niema narazie możliwości pomyślnego załatwienia sprawy. Trzeba przytem podkreślić, że nie zależy to od rządu polskiego, a tem mniej od właścicieli pardesów w Palestynie, lecz od rządu — hiszpańskiego.

Wysokie cło ustalone przez rząd polski jeszcze przed ośmiu laty miało charakter o-[illegible]. Hiszpanja, która eksportowała do Polski pomarańcze, nie dawała wzamian za to żadnej kompensaty. Z tej przyczyny ustalono wówczas wysokie cło na owoce sprowadzane z Hiszpanji a dochodzące do zł 2.20 za kg pomarańcz. — Cło takie istnieje po dzień dzisiejszy.

Rząd polski zainteresowany eksportem do Palestyny chętnie zgodziłby się na ułatwienie eksportu z Palestyny do Polski. Rząd szuka dróg do zadośćuczynienia żydowskim sferom gospodarczym w Palestynie. Dużym krokiem naprzód było obniżenie cła na grapefruity. Jeśli atoli chodzi o pomarańcze, to w razie obniżenia cła skorzysta także z tego Hiszpanja, czego sobie rząd polski wcale nie życzy w obecnych warunkach. Nie może pozatem uczynić wyjątku dla Palestyny.

Eksport pomarańczy palestyńskich do Polski zależy przeto od Hiszpanji, a właściwie od traktatu handlowego między Polską a Hiszpanją. Niedawno wyjechała delegacja polska do Hiszpanji, celem rokowań w sprawie układu handlowego, ale dotąd rokowania nie przyniosły wyników. Rząd hiszpański postawił warunek, aby Polska zmniejszła cło do 48 groszy za 1 kilogram pomarańcz. — Gdyby Polska zgodziła się na ten warunek Hiszpanji, Polska stałaby otworem dla eksportu pomarańczy palestyńskich, a pomarańcza ta zdobyłaby sobie rynek polski.

Niewiadomo narazie jak zakończą się rokowania między Polską a Hiszpanją i dlatego też niewiadomo, czy Palestyna będzie mogła eksportować duże ilości pomarańcz do Polski. Wiceminister handlu Doleżal zapytany o te sprawy nie dał jasnej odpowiedzi.

MIMOCHODEM

PAT-owski cukierek

We wczorajszej prasie warszawskiej można było znaleźć wiadomość PAT'a, o zakazie wyświetlania w Wiedniu filmu p. t.: „Słodki Żyd”.

Chodzi tu o przeróbkę filmową głośnej powieści Feuchtwangera p. t.: „Jud Süss”, co po polsku znaczy: „Żyd Süss”. Süss jest to nazwisko, którego nie wolno ani „tłumaczyć”, ani.. ocukrzać.

Niedwno PAT ze słowa Metzger (rzeźnik) zrobił miasto Metzger. Obecnie z nazwiska wyrabia słodycze.

być i dowcipną i dokuczliwą. Czyni z tego też wielki użytek i rozprawia się z polityką i różnemi aferami. Opowiada między innemi, jak to było w aferze panamskiej, która użyczyła nazwy wszelkim wielkim aferom do dnia dzisiejszego. Panama, to rok 1892. Ale wierzymy pani Minstinguette. Musi ona te czasy dobrze pamiętać, bo sama liczy dziś ponad sześćdziesiąt ! Zdaje się, że gros publiczności dla tego cudu ją właśnie spieszy podziwiać, i teatr jej jest codziennie wysprzedany.

Paryż bawi się więc i żyje. Kina tu przeważnie posiadają okazałe gmachy. Drogi wstęp, za który już można dostać jedno z lepszych miejsc w operze wiedeńskiej, nie odstrasza ani Francuza, ani obcego przebywającego w tem mieście. I wielu ich jest. Choć nie tylu co w ubiegłych latach, ale zawsze więcej niż gdzieindziej.

Mimo wszystko i kryzys tu istnieje. Ale jeszcze nie doszedł do tej granicy, co w innych krajach. Francuzi wierzą, że też niedojdzie. Kawiarnie na głównych bulwarach są przepełnione, ruch uliczny imponujący. Tu i ówdzie, ale rzadko widać tramwaj. — W tem mrowisku stały się wozy na stałych szynach przeszkodą. Miejsce ich zajęły autobusy. Mogą więc one, jak i tych dziewięćdziesiąt tysięcy taksówek miasta, swobodnie mknąć po ulicach. Ludzie uprzejmi i chętni do zabawy. Czują się wszyscy swobodni i wolni.

W tem mieście widnieją na wielu gmachach historyczne hasła: równość, wolność, braterstwo. Także na Sante, w którym mieści się więzienie..

T. NUSSENBLATT.

Żydzi! Sjoniści!

Przed kilkoma laty poszły z zach. Małopolski i Śląska pierwsze grupy młodzieży ogólno-sjonistycznej da Palestyny, by tam na miejscu realizować szczytne hasła pionierstwa sjonistycznego. Młodzież ta przez 5 lat swoją pracą, pracą twardą i wśród ciężkich warunków razem z całym jiszuwem kładła podwaliny pod gmach żydowskiej Palestyny. Młodzież ta wśród znojnej pracy z utęsknieniem czeka chwili, kiedy uzyska własny skrawek ziemi, na którym będzie mogła rozpocząć pracę kontynuować.

W porozumieniu i współdziałaniu z powołanemi ku temu instytucjami rozpoczęto na terenie zach. Małopolski i Śląska w ubiegłym roku akcję w ramach akcji „Mifal Usyszkin” na osiedlenie 50 rodzin z organizacji „Akiba”. Akcja ta dała w zeszłym roku świetne wyniki. Obecnie przystępujemy do ukoronowanie dzieła tj. zebrania brakującej jeszcze kwoty potrzebnej do zakupna koniecznego dla osiedlenia 50 rodzin gruntu.

W dniach najbliższych rozpocznie się akcja zbiórkowa na terenie Krakowa i całej zach. Małopolski i Śląska i na tej drodze apelujemy do całego ogółu społeczeństwa żydowskiego o finansowe poparcie. Od ofiarności społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy zależy, czy 50 rodzin młodzieży ogólno-sjonistycznej z org. Akiby-zachodniej Małopolski i Śląska dostanie w najbliższym czaise ziemię na osiedlenie się.

Dr. OZJASZ THON

Aleksandrowicz Zygmunt, Drowa Aptowa Marja, Lauterbach Maks, Mgr Leon Salpeter

WYCIĄĆ I PRZECHOWAĆ!

Nasz słowniczek sjonistyczny

SZARON, EMEK HASZARON — Dolina Sarońska. Jest to nizina 70 klm. długa i 12—20 klm. szeroka, nad wybrzeżem palestyńskiem, ciągnąca się na południe od Karmelu aż po Jaffę. Główną rzeką doliny jest Jarkon. Nizina ta jest dziś centrum kolonizacji żydowskiej, szczególnie centrum plantacyj pomarańczowych Doniedawna było to także centrum, gdzie stosowano wyłącznie zasadę pracy żydowskiej.

SARONA — nazwa kolonji Niemców w Palestynie. Kolonja ta znajdje się na północy od Tel Awiwu.

SZALOM — Pokój, Cześć. Popularne pozdrowienie w nowoczesnym języku hebrajskim, używane szczególnie w kołach sjonistycznych i palestyńskich.

SZECHUNA — osada, dzielnica. Stąd „Szechunat Owdim“ — dzielnica robotnicza na peryferjach wielkich miast. Dzielnice te, tworzone w Palestynie, mają charakter miast ogrodowych. Celem ich jest dostarczanie robotnikom tanich mieszkań i równocześnie tworzenie małych gospodarstw rolnych, których produkty wystarczałyby na potrzeby rodziny.

SZEKEL — uchwałą I. Kongresu Sjonistycznego (r. 1897) uchwalono wpłacać pewną sumę na rzecz Organizacji Sjonistycznej jako wyraz przyznawania się do Programu Bazylejskiego i przynależności do Organizacji Sjonistycznej. Płacący szekel mają prawo wybiernia uczestników Kongresu Sjonistycznego.

SZMIRAH — straż.

SZOMER — Strażnik.

SZOMER HACAIR — Młody Strażnik, nazwa wzięta od strażników-bohaterów, którzy w pierwszych latach kolonizacji żydowskiej w Palestynie strzegli osady żydowskie. „Haszomer Hacair“ jest dziś ruchem młodzieży, wyznającym radykalny program socjalistyczny. Niedawno ruch ten obchodził 25-lecie istnienia.

SEFARDIM — słowo pochodzące od Sfarad, biblijna nazwa jakiegoś kraju, który później identyfikowano z Hiszpanją. Przez Safardim określa się Żydów, którzy są potomkami hiszpańskich i portugalskich Żydów, wygnanych w roku 1492 z półwyspu Pirenejskiego. Żydzi sefardyjscy skupiają się głównie w krajach nad wybrzeżem Morza Śródziemnego, ale faktycznie są rozprószeni po wszystkich krajach świata. Posługują się oni specjalnem narzeczem spaniolskiem. — W krajach arabskich są silnie zarabizowani. Sefardim w Palestynie aklimatyzują się szybko, zarzucają djalekt spaniolski i stanowią element bardzo pożyteczny.

SICHA — rozmowa, pogadanka.

SNIF — oddział.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Chaim Nachman Bialik

Do Agady

Tłum. SALOMON DYKMAN

O karty talmudu pożółkłe i zmięte —
Legendy snujecie prastare...
Gdy żal srogi duszę spłakaną opęta,
Pociechę z was spijam i wiarę...

W szczelinach zapadłych — w ciemności i w mroku
Poczwary skrywają się małe —
Tak wasze głębiny są dla mnie opoką,
I twierdzą dla duszy zbolałej...

W krainie ponurej, w noc głuchą i ciemną
Z was nowe jaśnieją niebiosa —
I światłość niebieska wytryska nademną,
Na serca mi spływa, jak rosa...

Ja tedy zaniecham marności, i w cieniu
Ukrywam się stron waszych bladych —
Tam, płacząc, me serce ukoję w zbawieniu
Na łonie pradawnej Agady.

O, słaby jam jest pośród ludów i biedny
I płakać nie dadzą dowoli —
O, dajcież łzy oczom gorące — a w jednym
Ja płaczu mym skonam w niedoli...

I ja lutnię miałem — lecz dawno w milczeniu
Na wierzbie zwiesiłem ją smutnej —
O, wiele płakałem i w łez mych strumieniu
Spłynęła strzaskana ma lutnia...

O, cytro hebrajska — wszak wieki się mienią
Przeszłości Judei w twej pieśni —
Król Dawid Jehowę oglądał w twem pieniu —
Salomon Sulamith swą we śnie...

Pomarli już króle. Harf niemasz i lutni
Zamilkły radosne gdzieś trele...
Harfa ma płacze — zawodzi okrutnie,
Jak ja nad wodami Babelu...

Hej, byli ci ongi w Babelu lutniści
I cuda im przędły ich duchy —
Każdy dźwięk znali i płacze rzęsiste
I pieli i nieśli otuchę...

I znali myśl ludu swojego i duszę,
Jego radości i drżenia —
Duch Boży strunami ich harfy poruszał
I spłodził Agadę w natchnieniu...

Więc zawsze, gdy żałość me serce zalewa
Me skrzypce — Agadę nastroję
I płaczę na lud mój — zbawienie mu śpiewam
I gram i me żale ukoję...

I czuję, że naród mój wielki, potężny
W obłoki hen, dumnie się wzbija —
Choć nikły — on kiedyś i niebios dosięże
I chwałą się wieków okryje...

Artur Markowicz

Po śmierci wielkiego artysty

Śmierć Artura Markowicza jest dla nas stratą bolesną.

Umarł wybitny artysta i człowiek rzadko spotykanej dobroci. Człowiek, który cały głęboki urok swojej natury zamykał w sztuce, w obrazach swoich, tych nawet najdrobniejszych, które rozeszły się po świecie jak ciche artystyczne szepty, nawskroś prawdziwe.

W szufladzie artysty pozostały złote medale, odznaczenia i gratulacje od królów, książąt i muzeów. Ale to nie istotne. Istotną jest właśnie owa wewnętrzna prawdziwość i nieskazitelność jego całej malarskiej twórczości.

Środowisko, z którego czerpał swoje motywy, zanika. Z malarskich po nim śladów pozostanie przedewszystkiem dzieło Markowicza. Nie mówmy o „pomniku wieku“, bo to brzmi patetycznie, czyli sprzecznie z naturą tej twórczości. Ale pozostanie to dzieło, bo jest gruntownie niepodobne do tak wielu innych, pretendujących właśnie do roli „pomnika“, bo nie dawało wiernych inwentarzy tegoż środowiska, nie rejestrowało świątobliwych rekwizytów dla potomności, lecz było w pierwszym rzędzie — malarstwem.

Van Gogh powiada gdzieś że maluje namiętności ludzkie kolorem czerwonym i zielonym. Markowicz malował swój świat kolorem ciemnogranatowym i złotym. Z podkreślaniem materji aksamitu .W tem dawał on malarski ekstrakt swojego nastroju i w tej esencjonalności leży właśnie probierz markowiczowskiej sztuki.

W dotyku jego ołówka, kredki pastelowej, lub pendzla leży jakgdyby lęk, ażeby przypadkiem nie przeholować. A pamiętajmy że był wirtuozem rysunku i zestawienia barwnego. Ale pokonywał wirtuozostwo — szczerością. Nie urzekał doskonałością środków, bo dobrze czuł, że nie w tem sedno. — Szukał dla tych rzeczy pokrycia — od wewnątrz, i znajdował. Jak każdy prawdziwy artysta umiał przyglnąć do swojego motywu, aż do natrętstwa niemal. Owego tak dobrze nam znanego z jego obrazów staruszka z gołębio-białą brodą i wyrazem godności w twarzy, śledził Markowicz bezustannie: podpatrywał go gdy siedział po prawej, czy po lewej stronie stołu, gdy z ruchem niepewności wsuwał się w snop światła, wpadający przez okno, notował każde drgnienie ruchu nad figurą szachową. Za każdym dreszczykiem tamtego, szedł jego własny wewnętrzny; i to oto ostrzył się jego rysunek, stąd brał swoje wstrzemięźliwe piękno, kryjące się w fałdach każdej najdrobniejszej linji. Czasem, wśród tej całej wyczutej skrupulatności rysunku, spływa sylweta lub wygina się z całem zdecydowaniem i tu odczuwamy moment prawdziwej i wywalczonej stanowczości, akcent ekspresji tak własnej i z wnętrza dobytej.

Ale to samo odnosi się w niemniejszej mierze do zagadnienia światła w obrazie Markowicza. Nowoczesne wnętrze naszych czasów żyje w swobodnej komitywie z światłem wpadającem przez okno. Sprzęty są bryłowe, okna szerokie, przestrzeń przejrzyście wypełniona. We wnętrzu mieszczańskiem z przed lat kilkudziesięciu sytuacja była gruntownie odmienna. Zamożność przeglądała się chętnie w kryształowym serwisie i kwiecistej porcelance na kredensie, o szerokich gospodarskich kształtach. Srebrny i ciepły snop światła, który wpadał przez skrępowane storą okno, wygrywał swoje filuterne pomysły po pluszach kryształach i zawiłych formach sprzętów. Ten snop światła był drogim, a dzieci pamiętają, jak zarazem dziwnym gościem w pokoju... Wiedziały o tem dzieci i tacy mistrzowie, jak Rembrandt, Van Delft, i inni z wspaniałej szkoły holenderskiej, której urok zaważył na dziele Markowicza.

Gra owego stożka światła we wnętrzach Markowicza jest pełna kolorystycznej finezji. Spójrzmy na same okna: są one w kolorze „wygrane“ aż do ostatnich odcieni. — Przejście od oświetlonej części obrusa do ocienionej, jest najdelikatniej wyczute. A starość, która samotniczo drepcze przez ów przepych, jakgdyby przez błyskotliwą łaskę synowską, wrasta tu swoim srebrno-czarnym akordem, jak cicha i głęboko malarska pointa...

*

Oto mała tylko garść wrażeń, które sypią się tak obficie na pamięć obrazów wielkiego malarza Artura Markowicza. Czekają one na pełną monografję. Narazie wypełnia nas ból po utracie tak drogiego człowieka, o niezrównanym charakterze, o zupełnie niespotykanej łagodności i dobroci. Przypominam sobie powiedzenie francuskiego poety: „Rozum różne drogi wynajdzie, a tylko w dobroci zakotwicza się prawda....“

W dobroci i w sztuce zakotwiczyła się prawda Artura Markowicza. Zakotwiczyła się na wieki...

H. WEBER.

Satyryczna powieść Alfreda Döblina*)

Nowa książka Döblina jest zawsze niespodzianką. Drogi tego niezwykłego umysłu są niezbadane. Jest wielce emocjonującą zabawą intelektualną, gubić się w domysłach, o czem też, czy o kim traktować będzie następna książka pisarza. W jaką stronę, do jakich światów skieruje swoją niespokojną myśl. Ale odgadnąć to, nawet w przybliżeniu jest niepodobna. Döblin odkrywa lądy myśli, jakich nikt przewidzieć nie mógł. Fabułę jako żelazne prawo powieściopisarstwa Döblin gwałci. Główny trakt narracyjny przerywa, rozsadza go, odskakuje od niego, gubi się w dygresjach, opakowuje dominującą akcję opowiadaniami, rozprawkami, rozmyślaniami, których związek z powieścią może być bardzo luźny. Döblin bawi, poucza, zaskakuje, i wraca raz poraz do głównego wątku. Tak w każdym razie dzieje się w jego najnowszej powieści p. t. „Babilonische Wandrung“.

Po tych wstępnych uwagach możemy ważyć się na podanie zarysów fabuły, z pominięciem oczywiście bardzo licznych jej dopływów.

Assyryjsko-babilońsko-chaldejski bożek chrapnął sobie po bosku, spał parę tysięcy lat, a gdy się obudził, nie poznał świata. Jeden z pomniejszych bogów, zawiadomił go,

*) Alfred Döblin: Babylonische Wandrung oder Hochmut kommt vor dem Fall. Roman Querido-Verlag, Amsterdam, 1934. Stron 694.

że został w tym czasie przeklęty przez niejakiego Jeremjasza i że ma udać się na ziemię, by czynić pokutę. Dla wygody Döblin potężniegdyś boga babilońskiego nazywa Konradem, a boga mniejszego — Georgem. Georg powtarza swemu władcy zasłyszane słowa klątwy: Przez ciebie Babilonja jest potwornym obrazem przemocy, obłędu, szaleństwa, mordu i przerażenia. Ty uczyniłeś Babilonję koszmarnym snem ludzkości... Zasypie cię góra zniszczenia, gdyż ty całą ziemię zniszczyłeś. Wyschną źródła twego państwa, Babilonja rozpadnie się w gruzy, zostanie ojczyzną szakalów, będzie strachem i szyderstwem dla ludzi, opustoszałem miejscem... Tekst pochodzi od niejakiego Jeremjasza — dodał Georg — cytuję go według tłumaczenia Lutra.“

Bóg patrząc na zniszczony swój pałac i widząc, że nikt mu na ziemi ofiar już nie składa, decyduje się z Georgiem odbyć podróż poprzez drogę gwiezdną na ziemię. Po licznych perypetjach z kosmicznym humorem przez autora opisanych, babilońscy bogowie lądują na ziemi. Tu pod wpływem warunków klimatyczno - atmosferycznych następuje ich fizyczne przeobrażenie w ludzi. W postaci ludzkiej zaczynają pokutną wędrówkę po ziemi. Pierwsze swoje kroki skierowują do Babilonji. Przerażonym oczom bogów przedstawia się obraz zniszczenia. Babilonja: to ruiny i szczątki wykopalisk. Niemiecki uczony, doktór, biorąc ich za uczonych assyrjologów, szeroko się rozwodzi nad wynikami prac wykopaliskowych, nad wspaniałością minionej kultury babilońskiej, opisując między innemi dokładnie świątynię Konrada. Gadatliwy Niemiec nie dopuszcza na szczęście do głosu strapionych i zawstydzonych bogów, którzy nawet w przybliżeniu nie znali tak świetnie historji, znaczenia i stylu ich największej świątyni. Po krótkim pobycie na ruinach Babilonji bogowie udają się do Bagdadu. Stopniowo uczą się ludzkich dziwnych zwyczajów (np. jedzenia) i czynności. Przeżywają wiele zdumiewających przygód i niepojętych niespodzianek. Przeżycia te są narazie po większej części nieprzyjemne. Bogowie cierpią i jęczą. Pierwszym jaśniejszym momentem tej wędrówki było spotkanie z Żydami w Bagdadzie. Konrad niezmiernie się uradował, że jednak z ich dawnego świata coś zostało. „Hu, hu. Die Juden .Die gibt es noch. Wir sind tot. Ich bin tot Georg, du bist tot, sie leben noch. Die haben ja immer hierum gewohnt ein Volk, ein Völkchen, ein „sechsdreier“ Völkchen, ein mickrises Stümmlein. Dass sie noch leben. Ich könnte sie küssen“

W Bagdadzie spotykają trzeciego babilończyka, któremu się też w niebie znudziło. Był tu jeden z dawnych sług boga Konrada, Waldemar. Wędrują odtąd we trójkę. Georg dręczony ongi przez wszechpotężnego Konrada, nie bez utajonej satysfakcji patrzy na upadek swego władcy. Od czasu do czasu daje upust swojej niezapomnianej do Konrada nienawiści. Tak w słowach do Waldemara: „Mówię ci Waldemarze, oto sprawiedliwość! Żydów nie zmógł, spotkaliśmy ich wczoraj w ulicy. Chciał ich przecież zniszczyć, a mówię ci, oni sobie żyją tu zadowoleni, handlują, i tak dalej. Mnie on też nie zmoże. On sam zaś podupadnie.“

Z Bagdadu bogowie ruszają do Konstantynopola. Konrad coraz bardziej zachwyca się dziełem ludzi, coraz głębiej uczy się je rozumieć i podziwiać. Pod wpływem tych wrażeń, pragnie zapomnieć o swej przeszłości. „Nie ma sensu tego dłużej krytykować. Po doświadczeniach bagdadzkich nie mam już żadnego zamiaru zaprzątać sobie głowy myślą o restauracji państwa babilońskiego. Co minęło, to minęło. Żaden z moich, nie był by nigdy wpadł na myśl zbudowania czegoś podobnego, jak kolei żelaznej. Miałem za mego reżimu do czynienia z samymi bałwanami, i oto masz powód, dlaczego musieliśmy się skończyć!“ Po zapoznaniu się z szeregiem rozkoszy ziemskich i przysmaków, Konrad wygłasza wielki hymn pochwalny na człowieka i ziemię, wyrażając żal, że jako bóg wszystkich tych wspaniałości nie znał, zadowalając się wąchaniem ofiarnych dymów.

Niema końca przygodom i doświadczeniom wędrujących bogów. Po Konstantynopolu odwiedzają jeszcze Zurych i Paryż.

Każdy z babilończyków poświęca się w końcu innej idei ziemskiej, czy jeżeli kto woli, innemu nałogowi. Konrad — miłości, Georg — pieniądzom, Waldemar — wódce. Po tym wyborze, nie trudno nam będzie poznać jak bogowie różnili się pod względem charakteru i temperamentu. Wybór nałogu wytacza również drogę życiową bogów, kształt ich wzruszeń i śmierci. Waldemar żyje nędznie i umiera na delirium tremens. Georg zdobywa stanowisko i majątek. Jest wygodny, zrównoważony, umiera spokojnie nie poznawszy natomiast głębi ziemskiego życia. Najbogatsze było życie Konrada. Poświęciwszy się miłości, przeżywa wstrząsy szczęścia, rozczarowania, cierpienia, wzloty. Poznaje człowieka i wszystko co ludzkie. Pragnie umrzeć w ludzkiej skórze i pochwala życie. — „Was an dieser Welt verpfutscht ist, machen die Menschen wieder gut“. W Paryżu Konrad żeni się i zaczyna tęsknić za spokojem. Po kilku paryskich latach, wyjeżdża z żoną i trojgiem dzieci na wieś i tam zrzuca z siebie ciężar załganego ludzkiego życia. Odpokutował za swoje boskie grzechy. Wśród zabaw i nędzy ziemskiej udało mu wznieść się na wyżyny biednego człowieka.“

Dzieło Döblina ukrywa wiele sensów. Będzie zadaniem krytyków — sensy te wydobywać. Żywiołowy temperament pisarski Döblina, niepohamowana, dzika wyobraźnia, posiłkująca się przebogatym materjałem erudycyjnym, stworzyła dzieło wieloaspektowe, którego jednym kluczem niepodobna odcyfrować. Jest w tej książce coś z wiecznego humoru Don Kiszota i Podróży Gulliwera. Jest w tej wędrówce błądzących po ziemi bogów babilońskich coś z drugiej części Fausta i coś z Boskiej Komedji. A może blisko będziemy prawdy, gdy nazwiemy „Babilońską wędrówkę“ odwróconą Boską Komedją. Jak tam człowiek poznaje piekło, tak tu Bóg poznaje ziemię. Ale to tylko cząstka książki, która jest celną satyrą na ludzi i bogów. — Ale nie tylko satyrę pisze Döblin na człowieka. Obok śmieszności ludzkich widzi autor wzniosłość życia ludzkiego. Poznajemy prawdziwego Döblina, autora rozprawy „Das Ich über der Natur“, gdy wygłasza apologję człowieka, „który do ładu doprowadza wszystko, co natura spartaczyła“ I to właśnie radosne przyznawanie się do sprawy człowieczej, ta apologja wszystkiego co „humanum est“, wraz z wszystkiemi jego ułomnościami, jest bodajże ze wszystkich sensów książki — sensem głównym. I dlatego bogowie musieli ulec prawom ludzkim, nie mogli wyłamać się z pod rygorów ludzkich, typowo ludzkich losów: pijaka, groszoroby, Don Juana i epikurejczyka. Bujną, rwącą i lśniącą, groźną i miękką prozę Döblina użyźniają liczne zwroty folklorystyczne i przysłowia, wplatane wiersze, baśnie, pieśni, anegdoty i parafrazy. Są stronice o prostocie piosenek ludowych, stronice jurne jak parobczaki, poważne i myślą ciężarne jak słowa biblji. A co dla nas jest niespodzianką w tej książce, to wyzwalający, przewartościowujący wszystkie wartości, rozkoszny humor.

Dr. I. BERMAN.

Kronika literacka

OSTATNIE DZIEŁO SZALOMA ASZA. Nakładem „Kulturligi“ w Warszawie wyszła w języku żydowskim obszerna, bo przeszło 600 stron licząca powieść Szaloma Asza pt. „Thilim-Jid“. Dzieło to, o którem w najbliższym czasie zamieścimy obszerny artykuł, opisuje nam narodziny cadyka na tle życia żydostwa polskiego po wojnach napoleońskich. Przed ukazaniem się oryginału żydowskiego wyszła ostatnia powieść Asza w tłumaczeniu niemieckiem pt. „Der Trost des Volkes“.

ZGON I. KACOWICZA. W Nowym Jorku zmarł w 75 roku życia znany literat żydowski Isar Kacowicz. Zmarły pochodził z Wilna i w życiu swojem zajmował się pracą nauczycielską, publicystyką, rolnictwem, buchalterją itd. Trzy razy emigrował z Rosji do Stanów Zjednoczonych i wracał. W roku 1905 wyjechał już na stałe do Stanów Zjednoczonych, gdzie przez 15 lat pracował jako farmer i był redaktorem czasopisma „Der Jidiszer Farmer“. Znane są jego pamiętniki pt. „60 lat życia“, stanowiące bardzo cenny dokument z życia żydostwa rosyjskiego i amerykańskiego.

25-LECIE TWÓRCZOŚCI ZNANEGO ŻYDOWSKIEGO AUTORA DRAMATYCZNEGO H. SEKLERA. Żydowski świat literacki w Nowym Jorku zorganizował komitet dla uczczenia 25-lecia twórczości znanego żydowskiego autora dramatycznego H. Seklera, sekretarza żydowskiej gminy w Nowym Jorku. Sekler jest autorem misterjów żydowskich z których największą popularnością cieszył się dramat „Jiskor“, wystawiony przez Morrisa Schwarza i przerobiony też na film również ze Schwarzem w roli tytułowej.

NOWY TEATR W PALESTYNIE. W Palestynie powstał „Nowy Teatr“ („Teatron Chadasz“) pod kierownictwem znanego reżysera niemieckiego Alfreda Wolffa. Pierwszą premjerą jest głośna sztuka R. C. Sheriffa pt. „Kres wędrówki“.

200-LECIE OJCA OPERY POLSKIEJ. Przed kilkunastu dniami tj. dnia 13 bm. minęło 200 lat od narodzin Macieja Kamieńskiego, autora „Nędzy uszczęśliwionej“. Kamieński był ojcem opery polskiej, bo pierwsze jego opery wystawione zostały w Teatrze Narodowym za czasów Stanisława Augusta.

POWIEŚĆ ANDRZEJEWSKIEJ. Młoda aktorka Jadwiga Andrzejewska napisała powieść, której akcja rozgrywa się za kulisami filmu polskiego.

NOWY TEATR W WARSZAWIE. „Teatr na Kredytowej“ nazywający siebie „Operetką kameralną“, zainaugurował sezon „Piosenką o Nadine“ komedją muzyczną w trzech aktach E. Straussa w opracowaniu literackiem Marjana Hemara.

NOWA „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA“. Światopełk Karpiński i Janusz Minkiewicz, dwaj młodzi poeci satyryczni i dawni współpracownicy „Cyrulika“, który, jak wiadomo, przestał wychodzić, napisali nową „Szopkę Polityczną“, której premjera odbędzie się w teatrze „Nowa Komedja“ dnia 30 bm. Kukiełki wykonał Jerzy Zaruba, a odtwórcami tekstów będą Andrzej Bogucki i Tadeusz Frenkel.

O ŻELAZNY REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO. Pisaliśmy już, że Boy Żeleński wystąpił z inicjatywą stworzenia żelaznego repertuaru teatru polskiego. Inicjatywę tę podjął dyrektor Arnold Szyfman, który zamierza Teatr Narodowy wyodrębnić i przeznaczyć go wyłącznie jako placówkę dla „żelaznego repertuaru“. Aktor, który pracuje w Teatrze Narodowym, będzie związany tylko ze swą sceną. Zapoczątkowaniem żelaznego reprtuaru mają być „Pan Jowialski“ i „Zemsta“ oraz „Rozbitki“ Blizińskiego, która to sztuka ma wkrótce wejść na afisz Teatru Narodowego w Warszawie.

KARIN MICHAELIS — DZIECIOM SOWIECKIM. Karin Michaelis, która niedawno była w Rosji sowieckiej, ofiarowała dzieciom sowieckim książkę fantastyczną z życia dzieci duńskich. Książka ta ma wkrótce wyjść w tłomaczeniu rosyjskiem.

„FONTANNA Z BAKCZYSERAJU“ — tak nazywa się najnowszy balet B. Asajewa, twórcy głośnego baletu „Płomień Paryża“, opartego na motywach muzycznych z epoki rewolucji francuskiej. Nowy balet oparty jest na znanym dramatycznym poemacie Puszkina. Pierwszy akt odbywa się w Polsce i opiera się przeważnie na polskich tańcach narodowych. Drugi akt przeniesiony jest na Krym, a muzyka jego oparta jest na motywach orjentalnych. Trzeci zaś akt ma być syntezą między wschodem a zachodem.

2000-LECIE HORACEGO. We włoskiej Królewskiej Akademji powstał komitet dla uczczenia 2000-lecia Horacego. Uroczystości odbędą się w roku 1935 i to nietylko we Włoszech, lecz i zagranicą. W Rzymie odbędzie się cykl wykładów poświęconych twórczości Horacego. We Venosie, miejscu urodzenia Horacego, odbędą się główne uroczystości na tle odrestaurowanego stylu epoki Horacego.

WSZYSTKIEMU WINNI SĄ WOLNOMULARZE. W Charbinie wyszła książka V. F. Iwanowa pt. „Od Piotra Wielkiego do czasów naszych“. Autor przedstawia dzieje rosyjskie jako produkt intryg masońskich. Napewno dziełem tem ucieszą się nasi endecy, którzy również, jak wiadomo, i powstania polskie przypisują — wolnomularzom.

W Niemczech odżyły walki religijne

(K) Gdy się czyta gleichschaltowaną prasę niemiecką, ma się wrażenie, jakgdybyśmy cudem zostali przeniesieni do epoki średniowiecznej, w której całe życie umysłowe i wszystkie walki polityczno-społeczne miały charakter walk religijnych. Napozór partje polityczne znikły z powierzchni życia niemieckiego, napozór Niemcy stały się krajem, w którym panuje tylko jedna partja, która już nie chce być partją polityczną, lecz całym narodem, a wszystkie prądy ideowe, — zwalczające obecny system, zepchnięte zostały do podziemi, gdzie prowadzą żywot suchotniczy, w rzeczywistości jednak głębokie niezadowolenie, nurtujące społeczeństwo niemieckie szuka sobie innych dróg manifestacji i znajduje swój wyraz w wojnie religijnej, która w protestantyźmie niemieckim rozgorzała na dobre. Hitleryzm proklamował zasadę: „Jeden naród, jedno państwo, jedna religja”, i to hasło chce gwałtem urzeczywistnić. Natrafia przytem na stanowczy i zdecydowany opór katolicyzmu niemieckiego, który wprawdzie obecnie pozbawiony jest swej reprezentacji politycznej, ale z namiętną żarliwością broni chrześcijaństwa przeciwko wszelkim próbom wskrzeszenia w Niemczech pogaństwa. Walkę z katolicyzmem hitleryzm odkłada na później, stosując narazie taktykę lawirowania, a nawet szukania kompromisu z Watykanem, natomiast zabrał się z całą energją do „gleichschaltowania” kościoła protestanckiego.

W tym celu powołał Hitler na naczelne stanowisko w kościele protestanckim dawnego proboszcza Reichswehry z Królewca, Müllera, spłacając w ten sposób dług wdzięczności, ponieważ Müller był już hitlerowcem wtenczas, kiedy obecny kanclerz i prezydent Rzeszy niemieckiej w jednej osobie był jeszcze tylko agitatorem. Müller został więc biskupem Rzeszy, a jego prawą ręką jest syndyk kościoła protestanckiego, dyrektor ministerjalny dr. Jäger. Sam biskup Müller jest osobistością słabą i pozostaje zupełnie pod wpływem swego doradcy prawnego Jägera, który również jest hitlerowcem starej daty, ale za czasów republiki weimarskiej swego hitleryzmu zbyt wyraźnie nie manifestował nazewnątrz. Dopiero gdy „wybuchł”' hitleryzm, nadszedł moment, by upaństwowić czyli, lepiej powiedziawszy, zhitleryzować protestantyzm niemiecki. Zaczęło się od słynnego paragrafu aryjskiego, który chciano narzucić kościołowi protestanckiemu. Przeciwko tej inowacji zerwało się oburzenie w kościele protestanckim i powstała bardzo silna fronda, na czele której stanął były kapitan łodzi podwodnej, a obecny proboszcz protestancki Niemöller, jedna z najciekawszych osobistości Niemiec współczesnych. Przeciwko wprowadzeniu paragrafu aryjskiego do kościoła protestanckiego wypowiedziały się też rozmaite, cieszące się olbrzymim autorytetem powagi teologiczne w łonie protestantyzmu niemieckiego. Na tem jeszcze nie koniec, bo oto pod patronatem państwa powstaje organizacja „chrześcijan niemieckich”, która reformę kościoła protestanckiego oprzeć usiłuje na pogańskich tradycjach starogermańskich, godząc Chrystusa z Wotanem.

O sporze w łonie kościoła protestanckiego nie będziemy się dłużej rozpisywać, zaznaczymy tylko, że przybrał w ostatnich czasach rozmiary schyzmy. I oto okazało się, że na tle tych walk religijnych wyładowało się nazewnątrz głębokie niezadowolenie ludności niemieckiej. Biskup Rzeszy Müller za namową dra Jägera złożył mianowicie ze swych urzędów biskupów heskiego, wirtemberskiego i bawarskiego, a tego ostatniego nawet aresztowano. Synod kościoła protestanckiego przyjął niedawno ostrą rezolucję protestującą przeciwko usuwaniu przemocą biskupów i duchownych wiernych dawnemu wyznaniu protestanckiemu, a w Monachjum odbyła się demonstracja, w której wzięło udział przeszło 30,000 ludzi. Zebranie protestacyjne zostało zakazane, ale tysiące ludzi wyszło na ulicę, śpiewając hymny kościelne, Policja, której pomagały oddziały S. A. i S. S. usiłowała rozpędzić tysiączne tłumy, zbierające się przed oknami aresztowanego biskupa Meisera, powtarzając chóralnie: „Meiser, festbleiben”. Nie obeszło się bez rozlewu krwi i bez masowych aresztowań. Także we Wirtembergji doszło do tego rodzaju manifestacji.. Kilku proboszczom protestanckim nie dozwolono na nabożeństwa w ich parafjach. Wszędzie tysięczne tłumy demonstrowały na ulicach miast, śpiewając pieśni religijne. U namiestnika bawarskiego generała Eppa zjawiła się deputacja, która w imieniu 60.000 chłopów protestanckich domagała się uwolnienia biskupa bawarskiego Meisera i powołania go znowu na stanowisko biskupa.

Gdy więc czytamy o wszystkich demonstracjach tysięcznych tłumów, które wychodzą na ulicę, śpiewając hymny religijne, nie możemy się oprzeć uczuciu, że odżyły znowu w Niemczech czasy średniowieczne. Niemcy rewolucji polityczno - społecznej nigdy nie miały i dlatego właśnie republika weimarska, nie mogąc czerpać soków żywotnych z tradycyj rewolucyjnych, jak to czyni po dziś dzień republika francuska, natomiast konflikty społeczne manifestowały się w Niemczech nazewnątrz w postaci namiętnych wojen religijnych. Czyżby więc teraz powtórzyło się tosamo zjawisko? Czyżby i teraz mieszczaństwo niemieckie, które tak mało okazało hartu i odwagi cywilnej w obronie wolności politycznych, zdobyło się na energję, by walczyć z obecnym systemem w masce sporów religijnych?

Sarajewo bez skutków

Do ministra spraw zagranicznych Węgier zgłosił się 22 bm. poseł Jugosławji, Aleksander Bulcenic, i wręczył mu notę w imieniu swego rządu z żądaniem wyśledzenia i zaaresztowania pewnego Chorwata, ukrywającego się na terytorjum węgierskiem, a podejrzanego o udział w zamachu marsylskim. Nota nie miała charakteru ultimatum, nie groziła represjami, a odpowiedź niezwłoczna rządu węgierskiego, kurtuazyjna i ugodowa, czyniła zadość wszystkim życzeniom rządu jugosłowiańskiego.

Cień Serajewa, który w pewnej chwili okrył Europę swym kirem, rozwiał się. Zamach marsylski nie pociągnął za sobą konsekwencyj, jakich można się było obawiać.

Coprawda — inny jest dzisiaj zupełnie układ stosunków w Europie, niż w r. 1914. Nie to, żeby brak było materjału palnego — sama historja zamachu jest dowodem, na korzyść posiadaczy akcyj przemysłu wojennego — ale teraz, w tej chwili, na froncie europejskim żadne z wielkich mocarstw ani jest materjalnie i moralnie przygotowane do wojny, ani też ma jakiś w tem interes. Przeciwnie — wszyscy, i ci, co chcą i ci, którzy nie chcą, w danej chwili myślą tylko o tem, aby sprolongować na tyle ile się da lat rozejm zbrojny, który się ustalił w Europie od r. 1918. W tej więc sytuacji, gdzie wszyscy szukają modus vivendi — z tem oczywiście, aby za lat tyle a tyle być gotowym i zjednać sobie sojuszników — zamach marsylski był żagwią rzuconą w prochownię — to prawda — ale pośpieszyły natychmiast z odsieczą minimaxów dyplomatycznych wszystkie straże pożarne państw europejskich. I dlatego Sarajewo w r. 1934 nie zrodziło burzy wojennej, jak jego poprzedniczka z przed 20 lat.

Dokumenty

Wzruszający protest baptystów z Wołkowyska

Do urzędu pocztowego w Wołkowysku zgłosili się dwaj obywatele, chrześcijanie, i poprosili o wysłanie następującego telegramu, którego tekst mieli napisany na maszynie:

„Do rządu Hitlera, Berlin. — Obchodzicie się okrutnie i źle z dziećmi i sługami Jehowy. Żądamy od was, byście zaprzestali tego złego traktowania, w przeciwnym razie będziecie srodze przez Boga ukarani.

Grzegorz Polipka, pisarz miejscowy”.

Obecnym w urzędzie wyjaśnili nadawcy telegramu, że są baptystami, członkami gminy baptystów w Wołkowysku, i że wszystkie gminy baptystów na całym świecie ogłosiły ubiegłą niedzielę, jako dzień protestu przeciwko uciskowi Żydów w Niemczech przez nadanie podobnych depesz do rządu niemieckiego.

Uprowadzenie miljonerki amerykańskiej



Pani Berry Stoll, żona miljonera amerykańskiego została porwana przez obłąkanego. Mimo zapłacenia przez rodzinę pani Stoll 50.000 dolarów okupu, miljonerki nie uwolniono. Dopiero po tygodniowych blisko poszukiwaniach udało się policji odnaleźć p. Stoll.

To i owo

DŻUMA PSZCZÓŁ.

Pszczoły ulegają, tak jak ludzie, różnego rodzaju chorobom zakaźnym. Istnieje np. „dżuma pszczół“, epidemja, która niszczy w ciągu krótkiego czasu całe roje. Choroba ta wywołana jest przez bakcyl, wykryty niedawno przez prof. Armbrustera z Instytutu Pszczelarskiego w Berlinie. Bakcyl ten atako larwy, które umierają pod swą osłoną z wosku. Zepsute komórki wosku tworzą rodzaj skorupki, którą pszczoły usilują początkowo zerwać, ale choroba szerzy się bardzo szybko, i rój zmuszony jest, o ile posiada jeszcze dość siły, opuścić ul.

ILE ZUŻYWAMY WODY KOLOŃSKIEJ.

Pewien włoski fabrykant perfum zebrał dane, dotyczące ilości wody kolońskiej, zużytej od czasu jej wynalezienia do r. 1934. Ilość ta, jego zdaniem, podniosłaby o 2 m. 50 cm poziom wód na Renie pomiędzy jeziorem Bodeńskiem a Holandją. Korki zużyte do zamykania butelek wody kolońskiej, utworzyłyby piramidę trzykrotnie większą od piramidy Cheopsa.

WZROST LICZBY PODRÓŻNYCH NA ATLANTYKU.

Ruch podróżnych na Atlantyku wzrasta znacznie w ostatnich czasach. Według ostatnich danych, liczba podróżnych, którzy przebyli drogę ze Stanów Zjednoczonych i viceversa w ciągu 6 pierwszych miesięcy 1934 r. jest wyższa o 5000 od liczby z odpowiedniego okresu 1933 r. Od 1 stycznia do 30 czerwca 1934 r. przebyło Atlantyk Północny 75.000 osób, z czego lwia część (32.000) przypada na linje okrętowe angielskie.

BADANIA ZABURZEŃ ELEKTRYCZNYCH W ATMOSFERZE.

Profesor H. Novinder z Upsali ogłosił w prasie szwedzkiej interesujący artykuł o pracach prowadzonych w Husbyborg pod Upsalą nad zbadaniem zaburzeń elektrycznych w powietrzu.

Za pomocą kolektora prof. Novinder zdołał uchwycić zaburzenia elektryczne w atmosferze i zanotował je na pasku filmowym Stwierdził on, iż niektóre z tych zaburzeń trwają zaledwie sto miljonową część sekundy. Za pomocą wynalezionej przez siebie metody zdołał prof. Novinder zarejestrować zaburzenia atmosferyczne, pojawiające się szybko jak błyskawica. Zastosował on mianowicie promienie katodowe, składające się ze strumienia elektronów.

Zaburzenia tego rodzaju w atmosferze powodują trzaski, które słyszy się przy odbiorze transmisyj radjowych.

Wykopaliska w Gezer

Ruiny prastarego miasta kanaanejskiego

O ciekawych wykopaliskach w Gezer pisze korespondent „Gazety Polskiej“ z krajów Bl.skiego Wschodu, dr. B. Richter:

„Jeżeli za 8 piastrów wsiądziemy w Tel Awiwie do autobusu idącego do Jerozolimy, to na 29 kilometrze miniemy niewielki podłużny pagór, taki jakich jest tysiące między Tel Awiwem a Jerozolimą. Ale ten właśnie pagór jest grobem prastarego miasta kanaanejskiego, które już było bardzo starem gdy faraonowie egipscy je zdobyli — gdzieś w XV w. przed Chr. Król Salomon otrzymał je następnie wraz z ręką egipskiej królewny i od tego czasu — pozostało pod zwierzchnictwem żydowskiem. Macalister — prowadził tu w latach 1902—1909 wykopaliska dla Palestine Exploration Fund i znalazł wielką ilość przedmiotów, pochodzenia egipskiego, zarówno kamiennych jak bronzowych; ale ponieważ architektonicznie nie było tu nic ciekawego, więc kazał wykopane przez siebie rowy i dziury spowrotem zakopać.

Obecnie Alan Rowe znów począł tu kopać dla tego samego Palestine Exploration Fund I dokopał się wielkiego, doskonale zachowanego i nieokradzionego przez rabusiów starożytnych, grobu z palestyńskiej epoki żelaznej (1100 lat przed Chr.).

Grób sam, wykopany w skale, dawno się zawalił i może dlatego nie został odwiedzony przez rabusiów, którzy od niepamiętnych czasów wykazywali daleko więcej wiadomości o grobach niż rabusie współcześni, rabujący groby w imię nauki. Z licznych przedmiotów, znalezionych przez Alana Rowe pierwszorzędne znaczenie posiada przedewszystkiem sztylet bronzowy, znakomicie zachowany z rękojeścią z czterech kulek, i prześlicznie wyrzeźbiony z agatu kot, prawdopodobnie poświęcony egipskiej „kociej“ bogini Bastet. Bardzo ciekawym jest niewielki ołtarz wapienny ze względu na wyrzeźbione na nim drzewa. Gdyż drzewa cieszyły się w prastarych czasach kanaanejskich czcią boską. Naukowo, bardzo ciekawe są liczne garnki, urny i misy, a także noże, narzędzia i broń kamienna, sięgające często 2000 lat przed Chr., a więc czasów, kiedy się nietylko na Rzym czy Ateny, ale nawet na Troję jeszcze nawet muchy nie goniły. Z właściwego grobu rozchodzą się na wszystkie strony korytarze, tymczasem oczywiście jeszcze nie zbadane“.

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 23)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Wspominając o kobiecie, którą rzekomo tuż przed piątą widział, nie ma na myśli Agn.eszki. Ta bowiem dopiero później opuściła szwalnię. Lecz pani Womelowa musiała o tej porze znajdować się już na szos.e. Z czego wynikałoby, że mordercy starali się ją dogonić, w mylnem przypuszczeniu, jakoby przez nich upatrzona ofiara była już w drodze do domu. Jeden z nich na skraju lasu podszedł napewno do niej i stwierdził omyłkę, a niedługo późn.ej w tem samem miejscu musiała Agnieszka wpaść w ręce złoczyńców.

A zatem jeszcze raz wzywają panią Vomerową, Ta oświadcza, że podczas całej drogi z miasta do wsi nie podniosła spodnicy. Nie padał deszcz, przeciwnie przyświecało słońce. „W najgłębszem przeświadczeniu słuszności przysięgam, że nie mogę z pewnością w Leopoldzie Hilsnerze rozpoznać owego człowieka. —“

Lecz inni potwierdzają zeznania C.nka. Szewc Skareda —, mieszkający obok Pojmanów, widział również owych trzech drabów, pędzących przez uliczkę. Jest jednak zdania, że działo się to we środę 22 marca. Kulejącego i on bierze za Bertolda Frieda. Potem uzgadnia datę. Także córka Pojmanowej, Marja Huberowa dostrzegła Hilsnera i Frieda. Rzekomo mignęli jej tylko przed oczami. Sąd bada i dowiaduje się, że Bertold Fried leżał w tym czasie chory w szpitalu, w Humpoletz.

I ciągle jeszcze zgłaszają się nowi świadkowie, a ci, dotychczas przesłuchani, rozszerzają swe zeznania. Coraz bardziej sensacyjne stają się wiadomości, drukowane na łamach wielkomiejskich gazet antysemickich, a za niemi, poprzez prowincjonalną prasę klerykalną wracają do Polny, są niedopoznania. Lecz podniecają fantazję, jakoteż samopoczucie ważności drobnych mieszczan, którzy jedynie temu przypadkowi zawdzięczają swą „Światową“ sławę.

Nie chodzi zresztą tylko o samopoczucie ważności. Miasto Polna i gmina Mał. Wjesnicowo wyznaczyły premję pieniężną dla tego, kto przyczyni się do wyświetlenia przestępstwa.

W relacjach parlamentarnych zajmuje sprawa Hilsnera wiele miejsca, zwłaszcza w dolno-austrjackim Landtagu staje się ona powodem burzliwych scen. Partje chrześcijańsko-socjalna i narodowa wnoszą interpelacje przeciw konfiskowaniu wiadomości z Polny, a Schneider dodaje pikanterji tym zuchwałościom następującymi wykrzyknikami:

„Wszystkich Żydów należy zamordować!“

Belohlawek jest za łagodniejszym wymiarem kary. „Wypędzić trzeba tę hołotę!“ Lecz Scrobach poprawia go: „Na stryczek z nimi!“ Jedynie Lueger, burmistrz miasta Wiednia nie marnotrawi swej rozwagi: „Mnie jest wszystko jedno, czy sznur, czy siekiera położy kres ich życiu“.

Przeciw zawieszeniu „Deutsches Volksblatt“ wnoszą Vergani i Schneider sprzeciw. Senat prasowy wiedeńskiego sądu krajowego, prowadzący tę rozprawę, odrzuca podanie i zatwierdza konfiskatę. Prokurator Dr. Bod.es korzysta z okazji, by opinję sądu wyraźniej wypowiedzieć. Z pośród środków, nadających się do wywoływania ekscesów antyżydowskich nie jest żaden tak skutecznym, jak bajka o mordzie rytualnym. Jeżeli w jakiejś zbrodniczej aferze rzekomym sprawcą jest Żyd, dopatruje się z miejsca w przestępstwie mordu rytualnego, a tłusty druk gazet zabiera się natychmiast do roboty. „Deutsches Volksblatt“ nie spełnia zadania informowania publiczności, lecz dąży wyłącznie do przekonania czytelników, że stale ze strony Żydów grozi im śmierć. Telegramy, jak te, którymi Polna zasypuje Wiedeń, zdolne są do ożywienia martwych kamieni, a swem działaniem — do wytłuczenia szyb w żydowskich mieszkaniach. Frazes o „wykrwawionym trupie z Polny“ jest nonsensem i kłamstwem, podejrzenie kantora Kurzweila, oszczerstwem. Charakter sprawozdań tej gazety ma na celu jedynie nagonkę. W wypadku przestępstwa dochodzenie prawdy jest rzeczą sądu, nie zaś dziennika, którego wydawca i redaktorzy niejednokrotnie byli już karani pod zarzutem przekupstwa, oszustwa itd. Gazeta, chociażby atakująca, niema prawa pozbawiać sędziego jego misji zgruntowania stanu faktycznego, nawet w tym wypadku nie, w którym dziennikarz ma zapewnioną współpracę władz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Samorząd gospodarczy w sprawach podatkowych

Związek Izb Przemysłowo- Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu o przedłużenie obecnie obowiązującego systemu zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych jeszcze na rok 1935 przy zastosowaniu jednakże zniżki konjunkturalnej w wysokości 30 proc. do przyjętej na rok bieżący podstawy wymiarowej, jaką stanowi przeciętny obrót, obliczony na zasadzie obrotów, ustalonych na lata podatkowe 1930 i 1931. Nowopowstałe przedsiębiorstwa, które dotychczas nie podlegały zryczałtowanemu podatkowi obrotowemu, winne, zdaniem Związku Izb, również opłacać podatek w formie ryczałtu, o ile posiadają prawomocne wymiary podatku obrotowego za lata 1932 i 1933 oraz o ile przeciętny obrót w stosunku rocznym, ustalony za te lata, nie przekroczył kwoty zł 45.000. Związek Izb podkreślił potrzebę włączenia do ryczałtu zakładów gastronomicznych przy zastosowaniu podobnie jak i do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych — 1-procentowej stawki podatkowej. Przedsiębiorstwa, prowadzące handel towarami, podlegającemi scalonemu podatkowi przemysłowemu (sól, cukier, spirytus, denaturat, wyroby tytoniowe itd.) i których przeciętny obrót temi towarami nie przekraczał w stosunku rocznym za wymienione powyżej lata podatkowe 50proc. ogólnego obrotu, winny nadal korzystać z 20-procentowej zniżki podatku.

Jeżeli chodzi o rozwiązania zagadnienia uproszczonego wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników na dalsze lata, Związek Izb przystąpi w najbliższym czasie do zbadania możliwości ewentualnego zrealizowania którejś z proponowanych przez niektóre Izby koncepcyj, jak, połączenie ryczałtu z odpowiednio zróżniczkowanemi świadectwami przemysłowemi, repartycja podatku przez komisje obywatelskie, indywidualne wymiary na 3 lata przy współudziale czynnika obywatelskiego oraz wymiary indywidualne na 2 lata przy udziale zespołów rzeczoznawców.

Pozatem Związek Izb wystąpi do ministerstwa skarbu o obniżenie opłat za upomnienia w postępowaniu egzekucyjnem i o przedłużenie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1935 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

Pogłoski o nowych podatkach

Jak słychać, Ministerstwo Skarbu — wbrew pogłoskom o coraz to nowych podatkach — nie zamierza wystąpić z nowemi projektami podatkowemi o charakterze bardziej zasadniczym. Aktualny jest jedynie zeszłoroczny projekt opodatkowania kwasu węglowego. Jak wiadom, projekt ten nie był zrealizowany w r. ub., obecnie zaś po wprowadzeniu pewnych drobnych zmian do projektu stał się on tematem rozważań. Również jak słychać — rozważany ma być projekt ewentualnego opodatkowania cukru skrobanego i krochmalu ryżowego.

Prawo do umarzania kar za zwłokę

Nowowprowadzona w życie ordynacja podatkowa przewiduje, iż nie będą uznawane za prawidłowe książki handlowe, w których nie są ujawniane firmy, lub nazwy odbiorców i dostawców towarów.

Izby Skarbowe upoważnione zostały do całkowitego umarzania kar za zwłokę bez względu na ich wysokość.

Przed nowelizacją przepisów o działaniach na szkodę wierzycieli

Opierając konstrukcję prawa upadłościowego i układowego na koncepcji niewypłacalności handlowej, Komisja Kodyfikacyjna uchwaliła rezolucję, dotyczącą znowelizowania art. 277 Kodeksu Karnego. Przepis ten zapobiega faworyzowaniu przez dłużnika niektórych wierzycieli ze szkodą dla pozostałych, przewidując sankcje karne przeciwko dłużnikowi, który, nie mogąc zaspokoić wszystkich, spłaca lub zabezpiecza tylko niektórych. Według zdania Komisji Kodyfikacyjnej, stosowanie tego przepisu winno być ograniczone jedynie do kupców. Jak się dowiadujemy, rezolucja Komisji Kodyfikacyjnej jest obecnie przedmiotem rozważań Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ministerstwo Spraw Społecznych

Jak słychać, nazwa Ministerstwa Opieki Społecznej jako nieodpowiadająca zakresowi działania tego resortu ma być zmieniona. Mianowicie wysuwany jest projekt, aby ministerstwo to nosiło nazwę Ministerstwa Spraw Społecznych.

Anglicy w Łodzi

W Łodzi bawili przez 3 dni przedstawiciele angielskiego przemysłu bawełnianego. W czasie pobytu delegatów angielskich w Łodzi omówiono szereg zagadnień, pozostających w związku ze sprawą zwiększenia importu angielskich wyrobów bawełnianych do Polski. Dyskusja ujawniła poważne możliwości zwiększenia tego importu pod warunkiem przystosowania go do warunków, w jakich pracują na rynku polskim konkurujące z Anglją przemysły. Jednym z tych warunków być winno uruchomienie w znaczniejszej niż dotąd liczbie składów konsygnacyjnych towarów angielskich. Ze strony przedstawicieli włókiennictwa łódzkiego podkreślano zrozumienie dla zwiększenia importu bawełnianego z Anglji, oczywista pod warunkiem nienaruszenia interesów gospodarczych Polski. Pertraktacje prowadzone w atmosferze wzajemnego zaufania przyczynić się winny niewątpliwie do ożywienia stosunków gospodarczych między obu krajami na odcinku włókiennictwa.

Zniżka cen węgla — 1 listopada

Obniżka cen węgla nastąpi od 1 listopada. Wynosić ona będzie 12 proc. na węgiel dla użytku prywatnego i 15 proc. na węgiel dla użytku przemysłowego.

Obniżkę cen węgla udało się osiągnąć m. in. dzięki znacznemu obniżeniu taryfy przewozowej węgla, dochodzącej do 26 proc.

Eksport towarów do Palestyny

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zawiadamia firmy tut. okręgu, eksportujące do Palestyny towary opatentowane lub opatrzone znakami handlowemi, wzgl. markami ochronnemi, że przed dniem 1 stycznia 1935 r. winny zarejestrować te znaki, marki, wzgl. patenty w Palestynie, w przeciwnym razie towary będą narażone na konfiskatę w czasie wejścia do portów palestyńskich.

Wszelkich bliższych informacyj udziela firmom zainteresowanym Izba Handlowa Palestyńsko-Polska w Tel- Awiw, za zwrotem opłaty wynoszącej Ł. p. 1,250 od każdej informacji.

Targi Holenderskie

W czasie od 12 do 21 marca 1935 r. odbędą się XXXI. Targi Holenderskie (Utrechter Messe). Zostaną zorganizowane stoiska zbiorowe poszczególnych krajów, obrazujące wytwórczość przemysłowo- handlową w jaknajszerszym zakresie.

Wśród książek ekonomicznych

DR. LEON PĄCZEWSKI: „PRZEBUDOWA KORPORACYJNA ITALJI". Warszawa 1934. — Skład główny: Dom Książki Polskiej, Warszawa.

Publikacja dr Pączewskiego składa się z dwóch części. Pierwsza część, to oświetlenie polityki ekonomicznej faszyzmu przez autora. Dr. Pączewski nie tłumaczy nam treści ustaw włoskich o ustroju korporacyjnym, lecz daje nam jedynie rzut oka na ideową stronę tej kwestji. Ustrój korporacyjny uważa dr. Pączewski za nową syntezę, której obce są zarówno hasła i zasady liberalizmu, jak socjalizmu, syntezę, której wcieleniem stała się korporacja. W drugiej części i to znacznie obszerniejszej od pierwszej przytacza dr. Pączewski teksty historycznych przemówień Mussoliniego w związku z wprowadzeniem ustroju korporacyjnego, następnie podaje ustawę o korporacjach i sprawozdania specjalnych komisyj: poselskiej i senackiej. Mimo zatem, że dr. Pączewski nie włożył wiele osobistych uwag do swej publikacji, to jednak dobór tekstów i te uwagi, które wypowiedział składają się na całość wielce pożyteczną i interesującą.

IRVING FISHER: „TEORJA DEFLACJI DŁUGÓW W WIELKICH KRYZYSACH". Przekład Wacława Konderskiego, Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie 1934.

Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie nie spoczywa w swej owocnej pracy wydawniczej. W bieżącym roku literatura ekonomiczna w Polsce została poważnie wzbogacona szeregiem cennych przyczynków, wydanych nakładem tego Towarzystwa. Zdaje się, że nie przesadzimy, jeśli powiemy, że Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie ma największe zasługi w dziedzinie wydawnictw publikacyj ekonomicznych w Polsce.

Publikację prof. Irvinga Fishera omawialiśmy już raz w „Nowym Dzienniku", w czasie, gdy ukazała się ona w „Przeglądzie Współczesnym". Obecnie Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie wydało ją w formie książkowej. Godzi się zatem przypomnieć, że prof. Fisher występuje w tej publikacji z nową teorją o powstawaniu kryzysów, przeciwstawiając się najpopularniejszej dotychczas teorji o cyklach konjunkturalnych. W myśl teorji prof. Fishera istnieje 9 czynników, wywołujących kryzysy. Czynniki te to: 1) Lekkie zachmurzenie i wstrząs zaufania. 2) Stopa procentowa pewnych kredytów spada. 3) Sprzedaże rujnujące. 4) Realna stopa procentowa wzrasta. 5) Wzmożone sprzedaże rujnujące i zmniejszenie się depozytów pieniężnych. 6) Redukcja czystego majątku. 7) Zniżka zysków, wzrost strat i zmniejszenie zapasów w handlu. 8) Spadek budownictwa redukcja wytwórczości i zmniejszenie działalności handlowej. 9) Tezauryzacja, run na banki, banki dla obrony redukują kredyty, banki sprzedają papiery, upadłości banków. Za najważniejsze przyczyny kryzysu uważa prof. Fisher długi i deflację. W związku z tem uważa prof. Fisher za możliwe przezwyciężanie wielkich kryzysów przez podniesienie poziomu cen, a zatem przez reflację. System ten stosuje obecnie, za namową Fishera, prezydent Roosevelt w Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo, z rezultatem wybitnie ujemnym.

TADEUSZ GRODYŃSKI: „DZIWACTWA PODATKOWE". Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie 1934.

Świetny znawca teorji i praktyki skarbowości (dr. T. Grodyński był przez 10 lat wiceministrem skarbu i miał resort budżetowy) zajmuje się w powyższej publikacji pikantną stroną polityki fiskalnej poszczególnych krajów, które zwiększanie lub zwalnianie nacisku podatkowego stosują dla osiągnięcia szeregu celów nietylko ekonomicznych ale i politycznych i społecznych. Oczywiście, że największą część publikacji zajmują dziwactwa polityki podatkowej Niemiec i Włoch, jako krajów, nadużywających najwięcej fiskalizmu dla celów politycznych i społecznych. Przyznamy się jednak, że czytając tytuł publikacji dra Grodyńskiego spodziewaliśmy się wyczytać o dziwactwach podatkowych także z naszego podwórka. Tymczasem o dziwactwach polskiej polityki podatkowej dr. Grodyński nie wspomniał ani słowem. A szkoda.

JADWIGA MARSZEWSKA- ZIEMIĘCKA: „HISTORJA ROZWOJU ROLNICTWA WIELKIEJ BRYTANJI I JEGO KRYZYS DZISIEJSZY". Nakładem Toawrzystwa Ekonomicznego w Krakowie.

Przyzwyczailiśmy się uważać jedynie Niemcy za kraj, stosujący zasadę konieczności zapewnienia sobie aprowizacji na wypadek wojny. Publikacja powyższa przypomina nam, że i Wielka Brytanja nie ustaje w wysiłkach reagraryzacyjnych. Ekonomiści angielscy, jak F. Keeble i Ch. Fielding uważają, że Anglja mogłaby być dzisiaj zupełnie pod względem aprowizacyjnym samowystarczalna, na co wskazuje też przykład czasów przedwojennych.

Publikacja p. Marszewskiej- Ziemięckiej napisana zatem zwięźle i rzeczowo, a przytem bez balstu cyfr i faktów.

L. D.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 4

Zachód słońca 16 m. 11

18 Cheszwan 5695

PAŹDZIERNIK

27

SOBOTA

Wyrok w procesie o nadużycia skarbowe w Żywcu

(rg) Wczoraj w południe ogłoszony został w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wyrok w procesie o nadużycia skarbowe w Żywcu. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji odnośnie do oskarżonego Rudolfa Kondziołki, zasądzając go na siedem lat więzienia. Natomiast wyroki I. instancji odnośnie innych oskarżonych uległy zmianie.

I tak zostali zasądzeni przez Sąd Apelacyjny: Zygmunt Dembowski na jeden miesiąc aresztu (w I. instancji na 1 rok więzienia) i utratę praw obywatelskich przez dwa lata, Wojciech Lechoń sekwestrator urzędu skarbowego w Żywcu na 1 i pół roku więzienia (w pierwszej instancji na 2 i pół roku więzienia) i utratę praw obywatelskich przez lat pięć, Zygmunt Zuziak sekwestrator Urzędu Skarbowego w Żywcu na jeden rok więzienia (w pierwszej instancji dwa lata więzienia) i utratę praw obywatelskich przez lat pięć, Tadeusz Tyczkowski b. skarbnik Urzędu Skarbowego w Wadowicach na trzy miesiące aresztu (w pierwszej instancji na półtora roku więzienia) z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech. Sąd uchylił co do nich wyrok o nadużycia, zasądzając ich natomiast za niedbalstwo, brak nadzoru, wzg. pożyczenie kwoty, pochodzącej ze sprzeniewierzonych pieniędzy.

Otwarcie nowej linji tramwajowej

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie nowej linji tramwajowej w Krakowie. Linja ta biegnie od ul. Lubicz do cmentarza rakowickiego i Osiedla do ul. Olszańskiej. Pierwszy przystanek nowej linji tramwajowej będzie przy zbiegu ul. Lubicz i Rakowickiej, dalsze przy zbiegu ul. Rakowickiej i Topolowej obok koszar 5 pac. i przy ul. Olszańskiej.

Uroczyste otwarcie nowej linji nastąpi dziś o godz. 12-tej w poł.

Dzień katastrof kolejowych

(rg) Wczoraj przedpołudniem rozeszły się w Krakowie pogłoski o katastrofie kolejowej pod Tarnowem. Na tle ostatnich wypadków w Krzeszowicach wiadomość ta wywołała szczególny niepokój. Wkrótce okazało się jednak, iż rozmiary katastrofy nie były wielkie.

W Tarnowie

Katastrofa wydarzyła się o godz. 2.25 nad ranem. Pociąg towarowy nr. 9995, jadący z Krakowa, na zwrotnicach obok wiaduktu w Tarnowie, najechał na pociąg towarowy. Naskutek zderzenia, pięć wagonów towarowych zostało uszkodzonych. Dwa spośród nich uległy zupełnemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż obsługa kolejowa zdążyła w ostatniej chwili wyskoczyć z pociągu, unikając w ten sposób śmierci.

Jak wykazały dochodzenia, winowajcą katastrofy jest maszynista Władysław Tkacz, prowadzący pociąg towarowy Nr. 9995. Przeoczył on sygnał ostrzegawczy i wjechał na tor, na którym znajdował się inny pociąg.

Wypadek spowodował kilkugodzinną przerwę na tej linji. Po usunięciu zniszczonych wagonów, ruch normalny został podjęty.

W Trzebini

W godzinach południowych nadeszła do Krakowa wiadomość o drugiej katastrofie kolejowej. —

Miała na miejsce w Trzebini o 3-ciej nad ranem. Manewrujący parowóz wjechał na pociąg towarowy, stojący na bocznym torze. Naskutek zderzenia parowóz wykoleił się, a trzy wagony zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Przerwa w komunikacji trwała do godziny 11-ej przedpołudniem.

Krwawa tragedja miłosna w parku Jordana

Zastrzelił narzeczoną i popełnił samobójstwo

(rg) W Parku Dra Jordana w Krakowie ukazał się wczoraj rano, w promieniach słońca jesiennego, straszny obraz. Parkiem przechodziła jakaś kobieta, udając się do miasta. W chwili, gdy znalazła się w kółku, obok pomnika Dra Jordana ujrzała ona niezwykły obraz.

Na jednej z ławek

LEŻAŁA MŁODA KOBIETA,

nie dając znaków życia. Bliższe przyglądnięcie się wyjaśniło wszystko. Na głowie widniała mała ranka, a obok zaskrzepły ślad krwi. Na ławce i na ziemi również widniały krwawe plamy.

Przerażona strasznem odkryciem biegnie kobieta ta ku bramie parkowej, i znalazłszy się na deptaku, podchodzi do patrolującego posterunkowego, zawiadamiając go o tem, iż w parku znalazła zwłoki dziewczyny. Policjant udaje się wraz z nią na wskazane miejsce i stwierdziwszy prawdziwość doniesienia, zawiadamia telefonicznie władze bezpieczeństwa o zaszłym wypadku.

Przed park zajeżdżają samochody. Przybywa na miejsce komendant P.P. na miasto Kraków nadkomisarz Reszczyński, naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Pollak wraz z komisarzem Cyganem. Za chwilę przybywa prokurator dr. Garbaczyński oraz lekarz miejski dr. Komorowski. Komisja przystępuje do badań.

Już pierwsze kroki prowadzą do ujawnienia nowego szczegółu. Niedaleko od ławki, na której leżą zwłoki dziewczyny,

ZNALEZIONO W KRZAKACH ZASTYGŁE CIAŁO MĘŻCZYZNY.

I tutaj nietrudno o ustalenie przyczyny zgonu. Rana na prawej skroni oraz rewolwer w zaciśniętej dłoni, wskazują co było przyczyną zgonu.

Ustaliwszy pozycję zwłok, lekarz stwierdził, iż śmierć obojga nastąpiła w tym samym czasie, tj. mniej więcej około północy. Przystąpiono do ustalenia identyczności oraz przyczyny wypadku.

Znalezione przy zwłokach zapiski i papiery umożliwiły rozpoznanie zmarłych. Stwierdzono, iż są to 24-letni Juljan Danek, pomocnik szewski oraz Zofja Gałucka (lat 22), córka rolnika. Oboje pochodzą ze wsi Zembrzyce koło Suchej.

Niebawem wyjaśniona została również przyczyna zgonu. Przy Gałuckiej znaleziono kartkę następującej treści:

„NIE MOŻEMY SIĘ POBRAĆ, WIĘC SCHODZIMY DOBROWOLNIE Z TEGO ŚWIATA".

Listy i zapiski znalezione przy Danku wyjaśniają dokładnie przyczynę tragicznej miłości. Danek odbył już służbę wojskową. W dniu 28 lutego br. opuścił on jako kapral szeregi 2. pułku lotniczego w Krakowie udając się do domu. Tutaj postanawia on ożenić się z Gałucką. Związkowi temu stają jednak na przeszkodzie rodzice dziewczyny. Gdy Danek prosi o jej rękę, spotyka go odmowa. Zamożni gospodarze nie chcą zgodzić się na to, aby córka ich wyszła za ubogiego pomocnika szewskiego.

Nie wskórawszy nic, gdy nie pomogły prośby i błagania, wraca Danek do Krakowa. Tutaj znajduje pracę. Nie zapomina jednak o Gałuckiej. Korespondują z nią bez przerwy, a od czasu do czasu odwiedza ją w Zembrzycach. Nie mając pieniędzy na kolej

DANEK WĘDRUJE PIECHOTĄ Z KRAKOWA DO ZEMBRZYC,

poczem tą samą drogą wraca do Krakowa.

Ostatnio sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Listy Gałuckiej do Danka są coraz częstsze. Dziewczyna pisze wciąż o uporze swych rodziców. Wreszcie przyjeżdża do Krakowa.

Tutaj zapada decyzja. Młodzi spędzają ze sobą cały dzień, a wieczorem udają się na Błonia. Przed zamknięciem Parku dostają się do wnętrza i tutaj pozostają jeszcze przez jakiś czas. Około północy w opustoszałym parku rozgrywa się

TRAGICZNY FINAŁ NIESZCZĘSNEJ MIŁOŚCI.

Danek dobywa rewolweru i celnym strzałem zabija dziewczynę. Dokonawszy czynu układa zwłoki na ławce, udaje się na bok i tutaj strzela sobie w skroń.

Zwłoki denatów przewiezione zostały do Zakładu Medycyny Sądowej. Materjał stanowiący podstawę dochodzeń, dostarczy niechybnie jeszcze niejednego szczegółu, wyjaśniającego tragedję dwojga młodych ludzi.

RADJO

SOBOTA, 27. PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Jana Różewicza, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 „Harcerska warta", 15.45 Z Warszawy: najnowsze nagrania płytowe, 16,30 Ze Lwowa: słuchowisko dla dzieci: „Pierwszy list" w/g R. Kiplinga, 17 Z Warszawy: recit. fort. Józefa Smidowicza, 17,30 Arje i pieśni w wyk. Zenona Dolnickiego (baryton), przy fort. dyr. B. Walek-Walewski, 17,50 Z Warszawy: pogadanka z cyklu „Dom i rodzina" pt. „Zepsuty obiad" wygł. p. Wanda Ivanka- Prażmowska, 18 „Co się dzieje w świecie" w opr. Dr. Jana Reguły, wicesekr. UJ, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Poznania: Koncert chóru „Echo" pod dyr. Wład. Raczkowskiego z udz. Wandy Roesler- Stokowskiej (mzsopr.), 18,45 Z Warszawy: „Wycieczka moja do Prus Wschodnich" wygł. red. Edward Pacierkowski, 19 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Adria", 19,20 Ze Lwowa: „Jak dziś wygląda gród Żółkiewskich" (z cyklu „Miasta i miasteczka") wygł. p. Michalina Grekowicz, 19,30 Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej z kaw. „Adria", 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Stefan Witaś (śpiew), akomp. L. Urstein, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Eugenji Umińskiej (skrz.), 21,45 Z Warszawy: feljeton: „W rocznicę urodzin Żeromskiego" wygł. p. Roman Zrębowicz, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: a) muzyka taneczna z rest. „Gastronomja" i b) wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej, 23,05 Z Wilna: „Kukułka wileńska", 23,35 Muzyka taneczna z płyt, 24—1 Transm. z Londynu: muzyka taneczna.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Przegląd wydawnictw rolniczych" — inż. Sawicki, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Z życia Zw. Młodz. Polsk., 15,40 „Strażak Śląski", 15,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Gawęda literacka o trzech paygertach" — p. J. Orysz, 18,10 „Silva rerum", 18,15—1 p. Kraków.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 10. 1934. Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 97.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Chęć do pracy mała. Poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie 54.75 w zaofiarowaniu 55 bez notowania. Robiono jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie ustalonym bez zmiany. Reszta w zaniedbaniu. Obroty niewielkie. Na pogiełdziu notowano 7-proc. dol. Poż. Stabilizacyjną po kursie dol. 81 za 100 (sztuki po 100 dol.)

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko słabszy. Zaofiarowanie nieco silniejsze przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.24 i pół do 5.27, czeki bankowo 5.26—5.28. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.23, grubsze 5.24. Z innych walut Funt szterling 26.25—26.40, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 187—190, wypłata 212.75—213.50, Korona czeska gotówka 21.40—21.60.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 26. 10. Pszenica biała stand. 19.50—20, targowa stand. 19.25—19.50, dw. czerw. kg. 18.75—19, 75—76 kg. 20.50—21, owies targ stand. II. 16.25—16.50, zadeszczony 15.25—15.50, jęczmień dw 16.25—18.25, targowy 16.25—16.50, mąka pszenna gat. IB 0—45-proc. 38.50—37.50, IC 0—55-proc. 33—34.50I gat. razowa 0—95-proc. 30.50—31, mąka psz. pastewna 26—26.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 26.25—26.50, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 25.25—25.50, po wym. 65-proc. 16.50—17, poślednia 14.75—15, mąka żytnia okr. Poznań poślednia 25.75—26.25, otręby pszenne cienkie 9.75—10, grube 9.75—10. Tendencja spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.25, Węgiel 12.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 47.95, 48, 4-proc. inwestycyjna seryjna 121.50, 5-proc. konwersyjna 68, 67.75, 6-proc. dolarowa 74.50 7-proc. stabilizacyjna 78.75, pięciosetki 79.25. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Holandja 358.60, Kopenhaga 117.50, Londyn 26.26, Nowy Jork telegraficzny 5.28 i siedem ósmych, Paryż 34.90 i pół, Praga 22.10, Szwajcarja 172.71, Włochy 45.38, Berlin 213.30. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 26. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i jedna czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 i pół oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 26. 10. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Żyto i jęczmień lekko zniżkują w cenie. Inne ceny na poziomie dotychczasowych notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto jednolite Podwołoczyska 14.75—15, Lwów 16.50—16.75, żyto zbiorowe Podw. 14.25—14.50, Lwów 16—16.25, jęczmień jednolity Podw. 13.50—13.75, jęczmień przemiałowy Podw. 12.50—12.75, Lwów 13.75—14, ziemniaki przemysłowe Podw. 3.25—3.50, siemię konopne 26—33. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 26. 10. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 16.90, 45 ton 16.75, 15 ton 16.65, 15 ton 16.55, 30 ton 16.50, 30 ton 16.45. Ceny orjentacyjne: żyto 16.50—16.75, mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 groszy niżej. Ogólne usposobienie słabe. Uwaga: Jęczmień browarowy najprzedniejszej jakości ponad notowanie.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26 .10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i trzy ósme, Londyn 15.23, Nowy Jork 3.06, Bruksela 71.60, Medjolan 26.26, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.60, Berlin 123.30, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 78.40, Oslo 76.45, Kopenhaga 67.90, Praga 12.80 i trzy czw. Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.76, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.25, Stabilizacyjna 131.625, Dolarowa 74, Warszawska 66.50, Śląska nienotowana. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 132.125, Dolarowa 75.50, Warszawska 66.50, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 26. 10. Cynk dost. natychm. 13, termin. 13, cyna natychm. 229 3/4—229 7/8, termin. 228 1/2—228 5/8, Starits 230, ołów natychm. 10 7/8, termin. 10 7/8, miedź natychm. 28 3/16—28 1/4, termin. 28 1/2—28 5/16, Elektrolit 31 1/2—31 3/4.

Komentarz niemiecki o podniesieniu przedstawicielstw w Warszawie i Berlinie do rzędu ambasad

Berlin, 26. 10. (PAT). Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" omawiając uchwały rządów polskiego i niemieckiego w sprawie utworzenia ambasad w Warszawie i Berlinie pisze: Uchwały te spotkają się w obu krajach z żywem przyjęciem, ponieważ stanowią konsekwencję sytuacji, istniejącej już od dłuższego czasu. Odpowiada to w zupełności kierunkowi polityki porozumienia i współpracy, jeżeli wzajemne stosunki między obu krajami otrzymają również odpowiednią formę reprezentacyjną, jaka istnieje już między Polską, a innemi wielkiemi mocarstwami. Okoliczność, że W. Brytanja, Francja, Włochy, Turcja, Związek sowiecki i Stany Zjednoczone od lat już utrzymują swe ambasady w Warszawie, musiała obu krajom z uwagi na zadawalający rozwój stosunków niemiecko-polskich nasunąć życzenie nadania odpowiedniego stopnia dyplomatycznym przedstawicielom Niemiec w Warszawie i Polski w Berlinie. — Podczas, gdy poseł zastępuje tylko swój rząd — ambasador jest osobistym przedstawicielem swego szefa państwa i w tym charakterze może w każdej chwili żądać audjencji u szefa państwa drugiego kraju, a przytem ma pierwszeństwo przed posłem. Przywileje te, a również większy osobisty prestiż ambasad posiadają rozumie się wielkie korzyści dla pracy praktycznej.

Przedstawiciel Niemiec w Warszawie znajduje się na niezwykle ważnej dla polityki europejskiej placówce. Postępując naprzód coraz bardziej konsolidująca się Polska jest czynnikiem, z którym należy się liczyć we wszystkich sprawach międzynarodowych. Posiada ona decydujące znaczenie w wielkim kompleksie spraw wschodnio-europejskich. Warszawa stała się ośrodkiem wielce samodzielnej i świadomej celu polityki, która nie jest związana z żadnemi obcemi doktrynami, lub systemami. Polityka polska nie jest już wynikiem podróży okrężnych poprzez Europę zachodnią, natomiast stolica Polski nad Wisłą staje się coraz częściej celem zagranicznych wizyt. Jest to dostatecznym również dla Niemiec powodem, aby stworzyć sobie tam jaknajlepsze przedstawicielstwo. Dla obu nowych ambasad w Berlinie i w Warszawie uchwała ich rządów jest zarazem osobistem uznaniem za wielkie zasługi, położone przez nich około praktycznego przeprowadzania nowej polityki niemiecko-polskiej, której pokojowo-konstruktywne cele odpowiadają tak bardzo tęsknotom obu narodów i powszechnym interesom Europy.

Przesadzone wieści o bloku Niemcy—Polska—Węgry

Londyn, 26. 10. (PAT). „Morning Post" omawiając wizytę premjera Goemboesza w Warszawie, stwierdza, iż w sprawie węgierskich żądań rewizjonistycznych nie były oglądane żadne oświadczenia, a premjer węgierski nie otrzymał od rządu polskiego żadnych przyrzeczeń w tej kwestji. Rozmowy dotyczyły polepszenia stosunków kulturalnych i ekonomicznych między obu krajami. Aczkolwiek Polska była zawsze wobec Węgier przyjaźnie usposobiona, to jednak nigdy nie okazywała chęci występowania w sprawie tak niebezpiecznej, jak rewizja traktatów.

Ochłodzenie stosunków polsko-francuskich — twierdzi dalej „Morning Post" — jest przejściowe. Polacy czują się wystarczająco silnymi, aby wykazać swoją niezależność od Paryża, jednak nie należy przewidywać, aby Polska kiedykolwiek mogła przejść do przeciwnego Francji obozu.

Wobec powyższego — konkluduje „Morning Post" — wszelkie informacje o bloku Polska — Niemcy — Węgry, skierowanym przeciw Francji, są conajmniej bardzo przesadzone, jeżeli wogóle jest w nich jakiekolwiek źdźbło prawdy.

Amb. Laroche u Prezydenta R.P.

Warszawa. 26. 10. (Sin) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś ambasadora francuskiego p. Laroche'a.

Expose premjera Kozłowskiego — 1 listopada

Warszawa. 26. 10. (Sin) Jeszcze przed otwarciem sesji sejmowej p. premjer Kozłowski w dn. 1. XI. wygłosi przemówienie przez radjo, w którem złoży sprawozdanie z prac rządu w ostatnich miesiącach oraz przedstawi, które z konkretnych jego zapowiedzi i w jaki sposób zostały zrealizowane.

Francja urządzi olbrzymi wyścig powietrzny

Paryż, 26. 10. (M) „Petit Parisien", omawiając projekt ministra lotnictwa zorganizowania w roku przyszłym wyścigu powietrznego donosi, że wyścig ten odbędzie się na dystansie Paryż—Hanoi, odpowiadającym dystansowi Londyn—Melbourne, czyli wynoszącym około 18.000 klm. Trasa wyścigu szłaby przez Rzym — Korfu — Beyruth — Bagdad — Buszin — Djask — Karaszi — Jodpur — Allahabad — Kalkutę — Akyab — Rangun — Bangkok — Saigon do Hanoi.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Lwów, 26. 10. (O). Dziś w południe znaleziono na Wzgórzu Kleparowskiem zwłoki elegancko ubranego mężczyzny, wyglądającego na 28 lat. Mężczyzna ów miał przestrzeloną skroń, zaś obok zwłok leżał rewolwer. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów ani zapisków, któreby pozwoliły stwierdzić jego identyczność, tylko w klapie marynarki znaleziono odznakę klubową „Pogoni". Narazie nie zostało stwierdzonem, czy ma się tu do czynienia z zabójstwem, czy samobójstwem.

Niezwykłe nieporozumienie między Egiptem a W. Brytanją

na tle choroby króla Fuada

Londyn. 26. 10. PAT. Między Wielką Brytanją a Egiptem powstał zatarg, który może wywołać daleko idące następstwa polityczne i stać się poniekąd próbą sił wpływów brytyjskich w Egipcie.

Jak twierdzą w kołach brytyjskich, **premjer Egiptu Jechja Pasza zwrócił się niedawno do rezydenta Wielkiej Brytanji w Kairze, prosząc o udzielenie rządowi egipskiemu rady, co uczynić w razie, gdyby choroba króla Fuada przeciągała się.** Król Fuad wobec przeciągającej się choroby nie mógł w ciągu ostatnich miesięcy udzielać audjencyj ani premjerowi, ani nikomu z rządu i **komunikowanie się** króla z rządem utrzymywane było **za pośrednictwem kamaryli dworskiej, na czele której stoi marszałek dworu króla Zaki Ibraszi Pasza.** Ponieważ konstytucja egipska nie przewiduje żadnego przelania praw króla na kogokolwiek innego na wypadek niedyspozycji króla, **kamaryla dworska z Zaki Ibraszi Paszą na czele była w stanie narzucać swą wolę rządowi, twierdząc, że jest to wola króla.** W tych warunkach gabinet brytyjski, po naradzie, uważając ten stan rzeczy za niepożądany, udzielił rządowi egipskiemu rady **przeforsowania nominacji specjalnego szefa gabinetu króla, doradzając jednocześnie, aby na stanowisko to powołany został doświadczony urzędnik, niezależny od kliki dworskiej.** Gabinet brytyjski doradzał również usunięcie z łona rządu egipskiego dwóch ministrów, a mianowicie ministra Rolnictwa i ministra Robót Publicznych, którzy **pomawiani byli o krętactwa finansowe, pokrywane jakoby przez Zaki Ibraszi Paszę.** Ze strony brytyjskiej twierdzono, że usunięcie tych dwóch ministrów znacznie wzmocni autorytet obecnego rządu egipskiego.

Tymczasem wczoraj król Fuad, przebywający w ostatnim czasie w Aleksandrji, **przyjął na dłuższej audjencji premjera** Jechja Paszę. Po tej **audjencji premjer Egiptu oświadczył, że posiada całkowite zaufanie króla Fuada i że o żadnej dymisji rządu lub choćby o częściowem przesileniu niema mowy. Premjer zapewnił ponadto prasę egipską, że król Fuad miewa się obecnie daleko lepiej, że powraca stopniowo do zdrowia, że na audjencji ubrany był w zwykły strój audjencjonalny i że był w stanie omówić z premjerem wszystkie bieżące sprawy państwa. Premjer egipski zaatakował przy tej okazji prasę brytyjską, twierdząc, iż stanowisko szefa gabinetu króla nietylko nikomu nie było proponowane, ale zaprzeczył, jakoby wogóle zwracał się do rezydenta Wielkiej Brytanji z prośbą o udzielenie rady przez gabinet brytyjski.** Premjer egipski wyraźnie zainspirował miał nawet kampanję antybrytyjską w prasie egipskiej, która twierdzi obecnie, że **rezydent Wielkiej Brytanji w Kairze usiłował mieszać się do spraw wewnętrznych Egiptu i narzucał rządowi egipskiemu wolę gabinetu brytyjskiego.**

Sytuacja, wynikła w ten sposób, jest bardzo delikatna, albowiem strona brytyjska specjalnie podkreśla, że nie było mieszania się gabinetu brytyjskiego do wewnętrznych spraw politycznych Egiptu i że **pogląd Wielkiej Brytanji wyrażony został w odpowiedzi na wyraźną prośbę premjera egipskiego. W tych warunkach wydaje się być wątpliwem, aby Egipt mógł uniknąć kryzysu rządowego lub pogłębienia konfliktu z Wielką Brytanją. Trudno przypuszczać, aby po tem oświadczeniu premjera Jechja Paszy rezydent Wielkiej Brytanji w Egipcie zgodził się utrzymywać kontakt oficjalny z obecnym premjerem Egiptu.**

Wkrótce potanieją wyroby tytoniowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 10. (Sin) W dzisiejszej „Republice" ukazała się wiadomość, że w najbliższych dniach nastąpi zniżka cen tytoniu i papierosów. Droższe gatunki stanieją o 20 proc., średnie zaś i tańsze o grosza na sztuce. Papierosy Ergo kosztować będą 4 grosze, Obstalunkowe 5 groszy. Prócz tego wprowadzone zostaną nowe gatunki papierosów tańszych w cenie 2—4 groszy za sztukę. Wprowadzony zostanie również bezustnikowy papieros Hel w cenie siedm i pół grosza za sztukę, który wyrabiany będzie na sposób amerykański i zastąpi papierosy opiumowane.

W związku z zapowiedzianą zniżką cen ukazały się w Łodzi w sprzedaży papierosy Rarytas, sprzedawane dotychczas wyłącznie na Śląsku i Pomorzu. Papierosy te sprowadzono do Łodzi z tego względu, że nie będą one więcej wyrabiane, wobec czego postanowiono przyspieszyć ich wysprzedaż. Papierosy te zostaną wydane również innym miastom w Polsce.

Represje przeciw socjalistom hiszpańskim

Granada. 26. 10. PAT. Policja aresztowała przywódcę syndykalistów Pedro Romero Sancheza, który miał być łącznikiem pomiędzy syndykalistami hiszpańskimi a komunistami, przebywającymi zagranicą oraz radykalnemi ugrupowaniami katalońskiemi. Władze rozwiązały na terenie całej prowincji wszystkie organizacje socjalistyczne. Rozbrajanie ludności cywilnej odbywa się w całkowitym spokoju.

* * *

Madryt, 26. 10. PAT. W pobliżu Huelva na granicy portugalskiej aresztowano 6 ekstremistów, usiłujących zbiec z Hiszpanji. M. in. aresztowano organizatora powstania w Madrycie Amaro del Rosal.

—o—

Anglja protestuje przeciw monopolowi naftowemu w Mandżuko

Londyn, 26. 10. (PAT). Rząd brytyjski za pośrednictwem swego ambasadora w Tokjo złożył protest rządowi japońskiemu z powodu zamierzonego wprowadzenia monopolu naftowego w Mandżuko. Podobny protest w imieniu rządu angielskiego złożył rządowi w Mandżuko konsul brytyjski.

Francja zażąda wydania aresztowanych terorystów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Marsylja. 26. 10. (R) Sędzia, prowadzący śledztwo w sprawie morderstwa na królu Aleksandrze, przesłuchał dziś jako świadka, dyrektora jugosłowiańskiej służby bezpieczeństwa Simonowicza, który dostarczył mu szeregu informacyj, zarówno co do organizacyj terorystów, jak i informacyj o aresztowanych ostatnio osobnikach w Marsylji, Paryżu, Medjolanie i Brukseli. Informacje te pozwolą wystąpić o wydanie niektórych terorystów, aresztowanych poza granicami Francji.

Znowu samosąd nad murzynem

Brewton. (Alabama) 26. 10. PAT. Miał tu miejsce wypadek lynczu w stosunku do murzyna, przebywającego w tutejszem więzieniu. Murzyn ów oskarżony był o zamordowanie białej dziewczyny w Greenwood (Floryda). Przestępstwo to miał popełnić tydzień temu. W dniu dzisiejszym do Brewton przybyła grupa obywateli z Greenwood w 30 samochodach, w ilości około 100 ludzi. Przybyli **przypuścili szturm do więzienia, włamali się do celi, w której siedział oskarżony murzyn, poczem zabrali go ze sobą. Władze bezpieczeństwa do tej pory nie mają wiadomości o losie uprowadzonego.**

Nowy dyrektor departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 10. (Sin) Na stanowisko dyrektora departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości został powołany prof. Lutostański w charakterze urzędnika kontraktowego. Prof. Lutostański ma przytem spełniać nadal swe funkcje profesorskie.

* * *

Warszawa. 26. 10. (Sin) B. wiceminister spraw wewnętrznych Dolanowski ma zostać dyrektorem naczelnym ubezpieczalń społecznych.

Progresywny dodatek do podatków na cele szkolne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 10. (Sin) W Ministerstwie Skarbu rozpatrywane są projekty pokrycia brakujących sum na potrzeby szkolnictwa powszechnego. Niedobory te mają być pokryte z podwyższenia 10-proc. dodatku do podatków bezpośrednich. Dodatek ten ma być różny dla różnych kategoryj płatników tak, że więcej płaciłyby małżeństwa bezdzietne i kawalerowie, mniej małżeństwa z jednem dzieckiem, jeszcze mniej mające dwoje dzieci itd.

Zmiany w monopolu solnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 10. (Sin) Jak się dowiadujemy, ustąpili ze swych stanowisk dyrektor Polskiego Monopolu Solnego inż. Mickiewicz oraz szef wydziału sprzedaży pułk. Kania. Dymisje te są wyrazem reakcji przeciwko zamierzonej reorganizacji sprzedaży wyrobów monopolowych, przeprowadzanej przez Ministerstwo Skarbu. Jak wiadomo, Ministerstwo Skarbu zamierza zmienić system koncesyjny.

Jeszcze jedna katastrofa kolejowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 10. (Sin) Na nowowybudowanej linji kolejowej Warszawa—Radom zdarzyła się dziś rano katastrofa na stacji kolejowej Barodziej koło Radomia. Mianowicie manewrujący parowóz zderzył się z wagonem robotniczym. 16 robotników odniosło lekkie rany.

—•—

Testament inż. Kremenetzkiego

Wiedeń, 26. 10. ŻAT. Dziś został otwarty testament zmarłego w dniu wczorajszym weterana sjonistycznego inż. Johana Kremenetzkiego. Zmarły zapisał znaczne sumy na rzecz Keren Hajesod, Keren Kajemet, Uniwersytetu Hebrajskiego, a ponadto na różne cele filantropijne i kulturalne, na rzecz miasta Wiednia, wiedeńskiej gminy żydowskiej i licznych osób prywatnych.

Dnia 3. listopada zbiera się Komitet trzech w sprawie plebiscytu

Genewa. 26. 10. PAT. Komitet trzech, wyłoniony przez Ligę Narodów dla spraw Zagłębia Saary, zbierze się pod przewodnictwem barona Aloisi'ego, delegata Włoch w dniu 3 listopada w Rzymie. Aloisi przedłoży do wiadomości komitetu wyniki swych rokowań z rządem Rzeszy niemieckiej w związku z aide memoire Barthou. Komitet równocześnie opracuje raport na listopadową sesję Rady Ligi.

Polityczne rezolucje Gandhiego

Bombay, 26. 10. PAT. Pod wpływem Gandhiego hinduski kongres narodowy przyjął dwie rezolucje o charakterze socjalistycznym. Jedna z nich nakłada na członków kongresu obowiązek pracy fizycznej, druga zaś noszenie odzieży z pospolitych materjałów. Zdaniem Gandhiego przyczyni się to do nawiązania bezpośredniego kontaktu pomiędzy członkami kongresu a światem pracy.

Amicus Doumergue, sed magis amica — libertas

Znamienna uchwała senatorów radykalnych przeciw uszczupleniu swobód republikańskich

Paryż. 25. 10. PAT. Senatorowie radykalni odbyli w Nantes posiedzenie, na którem jednomyślnie postanowili: Wyrazić żywe pragnienie niezrywania rozejmu partyjnego, zaznaczyć swe chęci do współpracy w dziele reform, mających na celu: wzmocnienie władzy wykonawczej, reorganizację prezydjum rady ministrów, polepszenie metod pracy parlamentarnej, zapewnienie uchwalenia budżetu w normalnym czasie i unikanie wszelkich wydatków, naruszających równowagę finansową państwa.

Senatorowie radykalni skłonni są rozważyć w duchu pojednawczym wszelkie środki, zmierzające do tego celu, ale zmuszeni są uczynić jaknajbardziej stanowcze zastrzeżenia w sprawie zniesienia prerogatyw senatu w zakresie rozwiązywania Izby. Senatorowie radykalni żywią pełne zaufanie do premjera Doumergue'a, ale obawiają się niebezpieczeństw, jakie mogłyby wyniknąć dla ustroju republikańskiego wrazie nadużycia prerogatyw przez jakiegokolwiek premjera, pragnącego zapewnić sobie władzę osobistą i uszczuplenia swobód republikańskich.

Senatorowie radykalni proszą ministrów radykalnych o poinformowanie premjera Doumergue'a o ich stanowisku w tej kwestji i odwołują się do jego ducha pojednawczości oraz pragnienia utrzymania spokoju społecznego.

Komisja kongresu radykałów także przeciw projektowi Doumergue

Paryż. 25. 10. PAT. W dniu dzisiejszym otwarty został w Nantes w obecności około 2 tys. delegatów 31-szy kongres radykałów. Ze względu na to, że kongres postanowił wysunąć na pierwszy plan sprawę rewizji konstytucji, ogólna uwaga skupiła się na pracach komisji, powołanej do zbadania tego zagadnienia. Około południa znane były uchway tej komisji. Po dłuższej dyskusji postanowiła ona **przeciwstawić się projektom rządowym w zakresie przyznania prezydentowi republiki i prezesowi rady ministrów wyłącznego niemal prawa rozwiązywania Izby, bez uprzedniego odwołania się do senatu. Po wywodach senatorów Mauliona i Izraela, komisja zdecydowała się utrzymać wszystkie prerogatywy senatu w tym względzie.** Komisja wypowiedziała się również za wzmocnieniem autorytetu państwowego w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i administracyjnej. Reforma w tym zakresie winna być przeprowadzona w ramach **istniejącej konstytucji.** Celem ostatecznego opracowania rezolucji, która ma być przedstawiona kongresowi, wyłoniono specjalną podkomisję. Podkomisja ta na żądanie prezesa Herriota przedstawi wyniki swych prac dopiero w dniu jutrzejszym.

Paryż protestuje przeciw faszyzmowi

Paryż, 25. 10. PAT. W czterech największych salach Paryża odbyły się wiece protestacyjne przeciw faszyzmowi, zwołane przez partję socjalistyczną s. f. i. o. (blumowców), partję komunistyczną oraz komitet antyfaszystowski. Na wszystkich tych zgromadzeniach przemawiali przedstawiciele obu partyj robotniczych, protestując przeciw więzieniu Thaelmanna w Niemczech, Caballero w Hiszpanji, i przywódców robotniczych w innych państwach Europy. Najznamienniejsze przemówienie wygłosił przywódca socjalistów Blum, który zapowiedział wspólną akcję polityczną partji socjalistycznej i komunistycznej oraz rychłą unifikację ruchu robotniczego we Francji. Program tej akcji jest obecnie opracowany przez obie grupy. Zebrania odbyły się bez incydentów.

Oblicze emigracji niemieckiej w Paryżu

Paryż. 25. 10. PAT. W związku z wyjątkowemi zarządzeniami, jakie podjąć mają władze francuskie wobec niepożądanych cudzoziemców „Paris Midi“ twierdzi, że w samym Paryżu przebywa około 450 tys. cudzoziemców, nad którymi roztacza dozór zaledwie 75 inspektorów policyjnych. Dziennik ubolewa, iż inspektorzy ci nie znają przeważnie języków obcych i nie posiadają odpowiednich środków na angażowanie tłumaczów, wobec czego cudzoziemcy mogą swobodnie rozwijać swą działalność, nie narażając się na ryzyko poważniejszej kontroli.

Najliczniejszą grupą cudzoziemców w Paryżu są emigranci niemieccy, których jest około 60 tys., w tem 80 do 90 procent Żydów. Pod względem politycznym są oni w 66 proc. przekonań socjalistycznych lub komunistycznych. Reszta utrzymuje bezpośrednie stosunki z oficjalnemi czynnikami niemieckiemi. Kupcy stanowiący 26 proc. emigrantów niemieckich, muszą należeć do Deutscher Handlungs-Hilfeverband w Paryżu, któraто organizacja jest de facto ekspozyturą partji narodowo-socjalistycznej.

Hindusi przystępują do bojkotu antyniemieckiego

Londyn. 25. 10. ŻAT. Na zjeździe Hindusów, zamieszkałych w Anglji, powzięto m. in. rezolucję, protestującą przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech oraz nawołującą do bojkotu antyniemieckiego. Zjazd w adresie, skierowanym do Gandhiego i kongresu narodowego w Indjach wzywa do poparcia światowego ruchu bojkotowego, skierowanego przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech.

Co się działo w Tuluzie?

Paryż, 25. 10. PAT. Dopiero po interwencji ambasadora hiszpańskiego u ministra spraw zagranicznych Lavala, prasa francuska podała bliższe informacje o manifestacjach antyhiszpańskich, jakie miały miejsce w końcu ubiegłego tygodnia w Tuluzie. Okazuje się, że ulicami Tuluzy przeszedł pochód, którego uczestnicy, jak pisze „Matin“ wznosili wrogie okrzyki przeciwko rządowi Lerroux. Na czele pochodu niesiono owinięte kirem sztandary katalońskie, obok sztandarów francuskich i jugosłowiańskich, również przybranych krepą żałobną spowodu żałoby po zabitych królu Aleksandrze i min. Barthou. Gmach konsulatu hiszpańskiego oblano czerwoną farbą.

Imigracja palestyńska we wrześniu

Jerozolima. 25. 10. ŻAT. Wedle danych urzędowych, przybyło we wrześniu br. do kraju 4.535 Żydów, wtem 459 rodzin tzw. kapitalistów, oraz 158 rodzin robotniczych.

Zgon nestora sjonizmu w Austrji

Wiedeń. 25. 10. ŻAT. Dziś zmarł tu w 85-tym roku życia inż. Johan Kremenetzki, jeden z najbliższych przyjaciół i współpracowników Herzla, wykonawca ostatniej woli Wodza. Urodzony w Odessie, założył inż Kremenetzki pierwszą w Austrji fabrykę żarówek elektrycznych, jedną z największych na świecie. Po wojnie założył inż. Kremenetzki w Tel Awiwie fabrykę narzędzi elektrycznych oraz był współzałożycielem największej cegielni i cementowni w Palestynie.

Rozmowy węgiersko-austrjackie

Wiedeń. 25. 10. PAT. Bawiący w Wiedniu węgierski minister spraw zagranicznych Kanya złożył dziś wizytę kanclerzowi Schuschniggowi i ministrowi spraw zagranicznych Bergerowi. Przedmiotem rozmów — jak podaje komunikat oficjalny — były sprawy, dotyczące stosunków austrjacko-węgierskich. Ponadto omówiono sytuację ogólno-europejską i sytuację w Europie środkowej. Podróż warszawska premjera Gömbösa, która doprowadziła do zawarcia konwencji kulturalnej, będzie omówiona szczegółowo w czasie wizyty Gömbösa w Wiedniu. Projekt konwencji kulturalnej analogiczny do podpisanego w Warszawie został dawno już przedstawiony przez Węgry wszystkim państwom zaprzyjaźnionym, m. in. Włochom, Austrji i Niemcom.

Min. Kanya wyjedzie w piątek do Budapesztu. W toku rozmowy omówił też minister Kanya z kanclerzem Schuschniggem termin podróży premjera Gömbösa do Wiednia. Podróż premjera Gömbösa do Rzymu opóźni się o parę dni, przez co także opóźni się wizyta wiedeńska.

Znikł bez śladu...

Budapeszt, 25. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Niektóre dzienniki zagraniczne ogłosiły wiadomość, że policja budapeszteńska zatrzymała pewnego osobnika, którego aresztowania domagało się poselstwo jugosłowiańskie w noc swej z dnia 22 października. Według informacji z prefektury policji w Budapeszcie, policja budapeszteńska wydała niezwłocznie wszelkie możliwe zarządzenia, celem wykrycia miejsca pobytu i aresztowania wspomnianego osobnika, jednak że ten, według danych ustalonych przez śledztwo, znikł bez śladu ze swego mieszkania w dniu 13 października. Dotychczas nie zdołano wykryć gdzie się obecnie znajduje. Wydano szereg dodatkowych zarządzeń, mających na celu schwytanie tego osobnika.

* * *

Budapeszt, 25. 10. PAT. Władze węgierskie poddały badaniu i umieściły pod nadzorem policji kilku przebywających na Węgrzech emigrantów chorwackich. Dalsze śledztwo w toku.

Uroczystość ku czci króla Aleksandra w Moskwie

Białogród. 25. 10. PAT. Wszystkie pisma dzisiejsze zamieściły na widocznem miejscu jednobrzmiący telegram z Tallina o uroczystości, która miała odbyć się w Moskwie ku czci zmarłego króla Aleksandra. Na uroczystości tej, jak głosi depesza, Litwinow w obecności członków rządu sowieckiego, generalicji i dostojników sowieckich wygłosić miał dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci króla Aleksandra, w którem z entuzjazmem wyrażał się o zasługach zmarłego króla dla pokoju Europy i dla swego narodu.

Zamieszczenie powyższej depeszy w prasie jugosłowiańskiej bez względu na jej prawdziwość, komentowane jest powszechnie, jako pierwsza zapowiedź uznania Sowietów przez Jugosławję.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Paterson (New Jersey), 25. 10. (PAT). 20 tysięcy robotników, zatrudnionych w tutejszych fabrykach sztucznego jedwabiu, rozpocząć ma dziś o północy strajk.

Cristobal (Panama) 21. 10. PAT. W ciągu dzisiejszym zupełnie nieoczekiwanie przed wejściem do kanału Panamskiego pojawiła się flota Stanów Zjednoczonych w liczbie 86 okrętów wojennych. Okręty wojenne zoczęły niezwłocznie przepływać przez kanał, kierując się na Ocean Spokojny. Oczekują, że przejazd całej floty przez kanał nie zajmie więcej [illegible] godzin.. Ruch statków handlowych na kanale będzie w tym czasie całkowicie wstrzymany.

Nowy Jork, 25. 10. PAT. W kopalni siarki w Perticara w pobliżu Pesaro zawaliła się sztolnia, przyczem pod gruzami znlazło śmierć 3 robotników i dozorca robót. Kilku innych robotników odniosło rany.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Kronika bielsko-bialska

STANOWISKO PARTYJ WOBEC WYBORÓW GMINNYCH. W łonie poszczególnych partyj politycznych toczą się obecnie gorączkowe pertraktacje w sprawie ustalenia stanowiska wobec nadchodzących wyborów do Rady miasta Bielska, mających się odbyć 9 grudnia br. Dotąd wiadome jest jedynie stanowisko Socjalistów i Niemców. Ci ostatni od dłuższego czasu prowadzą rokowania celem wysunięcia jednolitej listy niemieckiej. Rokowania te rozbiły się. Socjaliści niemieccy już z góry oświadczyli, iż wysuną wspólną listę wraz z polskimi socjalistami. Pozostałe natomiast ugrupowania niemieckie, a mianowicie Partja Niemiecka, Partja Chrześcijańsko- Społeczna i Partja Młodoniemiecka (hitlerowcy) nie mogli pogodzić się co do podziału mandatów. Wobec tego Niemcy pójdą do wyborów w 3 oddzielnych, lecz połączonych między sobą grupach. Co do innych ugrupowań, to tylko wiadomo, iż socjaliści wysuną jedną wspólną listę. Z innych partyj polskich będzie jedna lista sanacyjna, druga endecka, przyczem ta ostatnia nieco ucierpi z powodu przejścia posła Pobożnego do Sanacji. Stanowisko stronnictw żydowskich nie zostało jeszcze wyjaśnione. Przy ostatnich wyborach Żydzi przedstawiali obraz największego rozproszkowania. Aby tym razem do tego nie dopuścić, wyszła ze strony sjonistycznej inicjatywa ustalenia jednej wspólnej listy żydowskiej. Obecnie toczą się pertraktacje między poszczególnemi ugrupowaniami żydowskiemi. Wspólna lista ma jednak — jak słychać — mało widoków dojścia do skutku. W każdym razie należy dbać o to, aby przynajmniej obóz sjonistyczny poszedł do wyborów zjednoczony.

WYCIECZKA ANGIELSKICH PRODUCENTÓW SUKNA PRZYBĘDZIE DO BIELSKA. Jak wiadomo, przybyła do Polski na zaproszenie łódzkiej Izby Przemysłowo- Handlowej wycieczka fabrykantów sukna z Anglji. Celem wycieczki jest nawiązanie bliższych stosunków gospodarczych między Anglją a Polską. Wycieczka ta, składająca się z kilku najpoważniejszych fabrykantów angielskich, odwiedzi również bielsko- bialski ośrodek przemysłowy.

Dziś w Bielsku:

WALNE ZEBRANIE stow. Mensy Żydowskiej (Freitischverein) — dziś w sobotę o godz. 20,30 w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku.

TEATR MIEJSKI: Dziś o 16-tej: „Dornröschen" (przedstawienie dla dzieci, ceny zniżone). Dziś o 20-tej: „Weisser Flieder", komedja Georga Lennoxa.

W KINACH: Apollo: Remo Satan. — Miejskie Bielsko: Nana (Anna Sten) — Miejskie Biała: I cóż dalej, szary człowieku? (według powieści Hansa Fallady).

Z CIESZYNA.

Onegdaj odbyło się w lokalu tut. Org. Sjońskiej zgromadzenie zwołane przez komisję K. K. L. Zgromadzenie zagaił tow. Lautenschläger, poczem tow. Dr. Pastor wygłosił dłuższe przemówienie n. t. „Drogi Żyd. Fund. Narodowego". Ze sprawozdania tow. Lautenschlägera z działalności Ż. F. N. w roku ubiegłym wynika, że prócz przeprowadzonej akcji Mifal Usyszkin, która przyniosła 1100 złotych, udało się pokryć kontyngent 2500 zł. w 85 proc. W zbiórkach brali czynny udział członkowie Hanoar Hacijoni.

Z teatru polskiego w Katowicach

„UCIECZKA".

Sztuka w 9 obrazach z prologiem Johna Galsworthy'ego.

Po mniej udanej komedji M. Acharda pt. „Migo", wystawił nasz ruchliwy teatr polski sztukę Galsworthy'ego „Ucieczka", która w przeciwieństwie do poprzedniej, napewno długo utrzyma się na repertuarze teatralnym. Ten ciekawy szkic psychologiczny przedstawia ciekawy konflikt pomiędzy poczuciem obowiązku obywatelskiego wspierania władzy w pościgu za zbiegłym więźniem, a wewnętrznym nakazem nieodmawiania pomocy nieszczęśliwej ofiarze przypadku, który zrobił z niej zbrodniarza, w naszym wypadku zbiegłemu z więzienia kapitanowi Denantowi. Przesuwa się przed oczyma widza szereg osób z rozmaitych sfer społecznych, z których każda inaczej reaguje na pojawienie się skazańca — zbiega. Moment tej wewnętrznej rozterki ludzi stykających się z więźniem, przedstawia nam właśnie autor doskonale, trzymając nas w ciągłem napięciu.

Wszystkie role są właściwie epizodycznemi, poza centralną postacią kapitana Denanta, którą świetnie zagrał p. Stefan Czajkowski, stwarzając doskonale przemyślaną i z wielkiem przejęciem zagraną sylwetkę szczutego i potępianego nieszczęśliwca. Poza p. Czajkowskim wszyscy dobrzy, na specjalne zaś wyszczególnienie zasługuje p. Zbyszewski w roli pastora, z pań — p. Marecka, Walterówna i Biesiadecka. Wystawa pomysłowa, choć tym razem skromniejsza.

Dr. A. S.

Kronika tarnowska

AKCJA NA RZECZ KEREN HAJESOD. Rozpoczęta przed dwoma dniami akcja na rzecz Keren Hajesod prowadzona jest w raźnem tempie. Akcja ma potrwać tylko kilka dni, przyczem kierujący akcją dokładają starań, aby powiększyć ilość deklarantów. W akcji biorą udział najpoważniejsi sjoniści wszystkich odłamów sjonistycznych z wyjątkiem rewizjonistów.

ZJAZD MŁODZIEŻY OGÓLNO-SJON. „AKIBA". Dnia 21 bm. odbył się w sali Barona Hirscha zjazd młodzieży ogólno-sjon. „Akiba" okręgu tarnowskiego. Na zjeździe wygłosił przemówienie kurator organizacji tow. J. Neiger, członek A. C. — zaś imieniem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. w Tarnowie witał zjazd tow. Mgr. Bienenstock. Wieczorem tego samego dnia odbył się we własnym lokalu „Akiby" wieczór palestyński, połączony z otwarciem nowego lokalu. Wieczór zagaił kierownik organizacji tow. Silberstein, poczem dłuższe przemówienie wygłosił tow. J. Neiger a imieniem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. przemówił tow. Dr. Chomet.

POKRZYWDZENIE KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW TARNOWSKICH. Zrzeszenia gospodarcze w Krakowie przedłożyły Komisarzowi wyborczemu listę kandydatów na radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, przyczem wskutek jednomyślności przy ułożeniu listy wybory faktycznie się nie odbędą, gdyż inna lista nie wpłynęła. Na liście tej figurują prawie wyłącznie kandydaci, zamieszkali w Krakowie z wyjątkiem p. Rudolfa Oleksego z Tarnowa i p. Dra Wincentego Warzechy z Grybowa. Kupcy i przemysłowcy tarnowscy, którzy w przemyśle i handlu naszego Województwa zajmują dość poważne miejsce są rozgoryczeni spowodu takiego potraktowania ich przez Zrzeszenia gospodarcze, które rozdzieliły między sobą mandaty, nie dbając o prowincję, którą w jaskrawy sposób pokrzywdzono.

EPIDEMJA DYFTERJI W OKOLICY TARNOWA. W Woli Rzędzińskiej i Rzędzinie pojawiła się epidemja dyfterji. Władze sanitarne miejskie zajęły się stłumieniem tej epidemji, która zagrozić może miastu, ponieważ wielka ilość robotników pracujących w mieście pochodzi z tych wsi.

NIE MIELI SZCZĘŚCIA. P. Mojżesz Blumenkranz mieszka na parterze przy ul. Brodzińskiego 24. Onegdaj p. Blumenkranz zapomniał w nocy zamknąć okna. Spostrzegli to dwaj poszukiwacze cudzej własności i ogodzinie 3. nad ranem dostali się przez otwarte okno do mieszkania i zaczęli wypróżniać szafy. Już byli gotowi i już mieli zabrać łup, gdy właściciel się przebudził i złodzieje musieli umknąć bez łupu. Postanowili jednak tej nocy jeszcze kogoś odwiedzić. I na tej samej ulicy dostali się znowu do mieszkania p. Zimmera, ale i tam prędko ich spłoszono i musieli próżnemi rękoma umknąć.

LĄDOWANIE SAMOLOTU POD TARNOWEM. W krzyżu pod Tarnowem wylądował przymusowo samolot pilotowany przez pilota Karola Woźniaka. Przyczyną lądowania był defekt w rurce doprowadzającej benzynę. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

NAPAD MORDERCZY Pod Tarnowem napadło onegdaj na Franciszka Tabora 3 bandytów, zarzuciwszy mu kurtkę na głowę, poczem dali doń 3 strzały a jeden z napastników podciął mu gardło. Ciężko ranny Tabor odwieziony do szpitala powiatowego w Tarnowie, walczy tam ze śmiercią. Policja jest w poszukiwaniu sprawców.

Wiadomości sportowe z Tarnowa

WALNE ZGROMADZENIE Ż. T. G. S. Samson. W szczelnie wypełnionym lokalu klubowym odbyło się walne zebranie członków. Po złożeniu sprawozdania ogólnego i sportowego wybrano nowy zarząd z prezesem dotychczasowym Drem Mondererem na czele. Przy tej okazji odbyło się uroczyste wręczenie odznak honorowych zasłużonemu prezesowi Towarzystwa i mistrzom Polski tennisa stołowego Gutkowi i Kleinowi.

KURSY GIMNASTYCZNE. W najkrótszym czasie otworzone będą w sali gimnast. Samsonu kursy metodyczne dla pań, panów i dzieci. Ćwiczenia odbędą się dwa razy tygodniowo pod kierownictwem kwalifikowanych instruktorów. Opłaty zniżone. Wpisy przyjmuje sekretarjat Towarzystwa.

Z. F.

Kronika ropczycka

POŻAR wybuchł onegdaj wieczorem w Chechłach ad Ropczyce i strawił doszczętnie stodołę wraz z całą zawartością zboża, własności gospodarza Władysława Krajewskiego. Przybyła z Ropczyc straż pożarna ogień zlokalizowała.

SKUSIŁA ICH ZBYT POGODNA JESIEŃ. Pięciu więźniom, odsiadującym karę w areszcie Sądu grodzkiego w Ropczycach, sprzykrzyła się ponura cela więzienna i zapragnęli za wszelką cenę zakosztować z powrotem swobody i... wabiącego powietrza jesiennego. Onegdajszej nocy wybili oni otwór w podłodze i, dostawszy się do piwnicy, znajdującej się bezpośrednio pod celą, wyłamali tu kraty w okienku i niespostrzeżeni przez nikogo, zbiegli. Za zbiegami policja wdrożyła pościg.

KUPCY POWIATU ROPCZYCKIEGO ŁĄCZCIE SIĘ! Z zadowoleniem należy stwierdzić, że organizacje kupieckie na prowincji tj. w miastach, wchodzących w skład tut. powiatu, zbudziły się ze swego kilkuletniego letargu i na nowo zaczynają swój żywot. Jedynie w samych Ropczycach Stowarzyszenie kupców tkwi nadal w swym „spoczynku". Należy wyrazić życzenie, by i ono poszło za przykładem swych „sąsiadów" i, reaktywując się, tworzyło zarazem powiatową centralę towarzystw prowincjonalnych, jako ośrodek obrony interesów kupiectwa w całym powiecie.

OSOBISTE. Naczelnik Urzędu skarbowego w Ropczycach p. Michał Baradziej został przeniesiony na takie samo stanowisko do Nowego Targu. Naczelnikiem tut. Urzędu Skarbowego mianowany p. Kobelański, dotychczasowy Naczelnik Urzędu Skarbowego w Mielcu, który objął urzędowanie. (Liehr.).

Kronika rzeszowska

STRZAŁY NA SALI SĄDOWEJ. Przed wielu laty p. Witold Uznański właściciel dóbr z okolic Rzeszowa, zakupił dobra w tutejszej okolicy położone u ks. Radziwiłłowej, a ceny kupna idącej w setki tysięcy złotych nie zapłacił. Wobec tego po dłuższym procesie wdrożyła wierzycielka egzekucję przez przymusowy zarząd dóbr Witolda Uznańskiego, a przymusowym zarządcą zamianowano 82-letniego b. nadleśniczego Adolfa Dobjasza, zamieszkałego w Rzeszowie. Dłużnik oponował ciągle przeciw przymusowemu zarządowi, jak i przeciw p. Dobjaszowi, zarzucając mu, że działa na szkodę dla gospodarstwa, że popełnia różne nadużycia itp. Wobec tego p. Dobjasz, poważany tutejszy obywatel, nie chcąc narażać się na nieuzasadnione zarzuty, zrezygnował z zarządu, a onegdaj odbyła się w sądzie grodzkim w Tyczynie rozprawa, na której p. Dobjasz złożył sprawozdanie ze swojej działalności. Podczas przerwy w nieobecności sędziego doszło znów do konfliktu między p. Dobjaszem, a p. Uznańskim, który zarzucił p. Dobjaszowi, że popełniał nadużycia itp. P. Dobjasz czuł się tem dotkniętym i w zdenerwowaniu wyciągnął rewolwer i strzelił do p. Uznańskiego, raniąc go w szyję. Po tym strzale p. Dobjasz zdenerwowany zemdlał, i rannego Uznańskiego po prowizorycznem zaopatrzeniu rany przewieziono do Rzeszowa, gdzie pozostaje pod lekarską opieką. Sprawcę czynu p. Dobjasza osadzono w tutejszem więzieniu i na skutek wniosku prokuratora ma on zostać zbadany przez lekarzy-psychjatrów. Przed dwoma laty bowiem tenże p. Dobjasz podczas konfliktu z zięciem strzelił do niego na stacji kolejowej, a po przeprowadzonej rozprawie zasądzono go na 6 miesięcy więzienia, wykonanie kary warunkowo zawieszono, a następnie z powodu amnestji umorzono. Nic zatem dziwnego, że onegdajszy wypadek wywołał niezwykle wrażenie w szerokich sferach tut. społeczeństwa.

ZMIANY W SĄDZIE. Naczelnik sądu grodzkiego w Głogowie Stanisław Miksiewicz został zamianowany sędzią okręgowym w Rzeszowie i objął stanowisko sędziego orzekającego w wydziale cywilnym tut. sądu okręgowego, opróżnione przez s. o. Dra Michałowskiego, którego przeniesiono do wydziału karnego tut. sądu okręgowego.

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. Onegdaj wyjechał wraz z rodziną p. Aron Markus Emmer, b. wiceprezes tut. org. sjońskiej i prezes Komisji Ż. F. N. Przed wyjazdem urządził kom. lok. org. sjońskiej ku czci p. Emmera bankiet pożegnalny, na którym zebrali się liczni towarzysze i przyjaciele, którzy serdecznie żegnali wyjeżdżającego do Erec zasłużonego sjonistę. Ostatnio wyjechali też do Erec pp. Regenbogenowie a to do ich córki tamże zamieszkałej.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W piątek 26 bm. o godzinie 7 i pół wieczór odbędzie się staraniem stowarz. „Bnej Sjon" w lokalu org. sjońskiej referat p. L. Zuckera nt. „Uniwersytet Hebrajski".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dwaj żonobójcy przed sądem

Sensacyjny proces poszlakowy w Przemyślu

(Seg.) Z przemyśla donosi nam nasz korespondent:

Wśród niezwykłego zainteresowania publiczności, zalegającej szczelnie szczupłą salę rozpraw tut. Wojskowego Sądu Okręgowego, rozpoczął się w dniu 25 bm. ciekawy proces sierżanta Gajdy, o którym pisaliśmy już onegdaj.

Oskarżony, szczupły, 30-letni mężczyzna pozostaje pod zarzutem umyślnego zabójstwa swej małżonki.

Słuchany przed sądem sierż. Gajda nie poczuwa się do winy i przecząc, jakoby popełnił zarzucony mu czyn podaje, że żonę swoją śp. Józefę poznał w r. 1923 podczas urczystości 3 Maja i zapałał do niej miłością. Po pewnym czasie ożenił się z nią mimo sprzeciwu ze strony rodziców, odradzających mu związek z śp. Józefą, która nie posiadała żadnego majątku. Według zeznań oskarżonego, pożycie małżeńskie obojga było bardzo dobre i przez cały czas panowała między małżonkami pełna harmonja. Oskarżony pełnił służbę w 39 pp. w Jarosławiu jako zawodowy podoficer i w tym roku zaczął przygotowywać się do egzaminu oficerskiego. W kwietniu br. odwiózł osk. swą żonę z dzieckiem do teściów w Błażowej, dokąd sam następnie przyjechał na urlop. Krytycznego dnia w maju br. zauważył oskarżony dwóch podejrzanych osobników, z których jeden podobny był do głośnego bandyty Byka, którego rysopis był oskarżonemu znany z gazet. Krwawą tragedję, która rozegrała się tej nocy, opisuje oskarżony następująco: Na odgłos strzałów zerwał się oskarżony ze snu, wybiegł z rewolwerem w ręku na podwórze, gdzie zauważył sylwetki uciekających osobników, za którymi oddał 3 strzały. Po powrocie do pokoju, Gajda na widok swej żony, leżącej w kałuży krwi — zemdlał.

Oskarżony wystawia swej żonie śp. Józefie jaknajlepsze świadectwo i twierdzi, że oddawał jej stale w całości swe pobory, wynoszące około 200 zł miesięcznie. Dalej twierdzi oskarżony, że śp. Józefa przewyższała go pod względem intelektualnym i miała wybitne walory towarzyskie. Do tych ostatnich momentów przywiązuje szczególną wagę obrona, usiłująca osłabić sugestję, jakoby oskarżony, który spodziewał się osiągnięcia stopnia oficerskiego, mógł powziąć zamiar pozbycia się swej niewygodnej, bo rzekomo prostackiej małżonki.

Podczas przesłuchania oskarżonego zarządzono przez krótki czas tajność rozprawy z uwagi na konieczność rozpatrywania drastycznych momentów.

W postępowaniu dowodowem przesłuchano m. in. świadka Franciszka Węgrzyna ojca denatki. Wymieniony wyraził przychylną opinję o oskarżonym i oświadczył, że nie posądza swego zięcia o zabójstwo. Rozprawa trwa.

Poraz drugi uniewinniony żonobójca

Z Bielska donosi (M): Głośną była swego czasu sprawa byłego referenta spraw idwalidzkich w starostwie w Bielsku, Henryka Dybla, który w maju ub. roku zabił swoją żonę. Dybel wrócił wówczas do domu o godz. 5-tej nad ranem po całonocnej libacji. Wszedł on do sypialni, gdzie ze swoją żoną wszczął kłótnię. W pewnej chwili dobył rewolweru i strzelił do żony, kładąc ją trupem na miejscu. Za swój czyn Dybel stanął przed sądem przysięgłych w Cieszynie, który go uwolnił od winy i kary. Uwalniający wyrok uchylił Sąd Najwyższy, przekazując rozprawę do ponownego rozpatrywania instancji pierwszej. Wobec tego Dybel odpowiadał onegdaj poraz drugi przed sądem przysięgłych w Cieszynie. Po 3-dniowej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili 11 głosami zadane im pytanie co do zabójstwa z premedytacją, 6 głosami zaś pytanie co do zaburzenia umysłowego oskarżonego w czasie dokonania czynu. Na podstawie tego werdyktu **sąd uwolnił żonobójcę od winy i kary.** Podnieść należy, iż według oświadczenia krakowskich psychjatrów, dra Jankowskiego i prof. Olbrychta, znanych rzeczoznawców sądowych, Dybel, mimo że był podchmielony zdawał sobie sprawę z tego, co czyni. Rozprawie przewodniczył so. dr. Goldberger, oskarżał prokurator dr. Wojciechowski, bronił adw. dr. Stapler z Bielska.

Ponowne uwolnienie żonobójcy wywołało w Bielsku ogromne poruszenie. Jak słychać, prokurator wniesie apelację przeciwko wyrokowi uwalniającemu.

Mąż ośmiu żon przed sądem

Przed sądem Okręgowym w Lublinie stanął Leon Gordon, który zawarł 8 małżeństw, przyczem od żon zdołał wyłudzić większą ilość gotówki. Prócz tego Gordon ma na sumieniu szereg innych wykroczeń, jak fałszowanie paszportów, krindependence dzicże, przywłaszczenia dokumentów itp.

Sąd Okręgowy przez dwa dni przedstawiał niecodzienny widok, na rozprawę przybyły bowiem rodziny wszystkich 8 małżonek. Na rozprawie obecny był rabin Lublina w otoczeniu dwóch rabinów z prowincji, którzy przed rozprawą udzielili dwu małżonkom Gordona rozwodu.

Historja ośmiu małżeństw bigamisty w świetle przewodu sądowego robiła wrażenie sprytnie ułożonego scenarjusza kryminalnego.

Rozprawa odbyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych. Oskarżony Gordon został skazany na 6 lat więzienia.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 92 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 bm. zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Poz. 825 — z dnia 19 października 1934 r. o wolnym obszarze celnym w Gdyni.

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 826 — Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych z dnia 3 września 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu i Sprawiedliwości o trybie i zasadach postępowania komisyj szacunkowych do spraw o odszkodowania w rejonach bezpieczeństwa przy wojskowych zakładach amunicyjnych oraz składach amunicji i materjałów wybuchowych.

Poz. 827 — Poczt i Telegrafów z dnia 1 bm. w sprawie przyjmowania weksli, płatnych w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego, do zaprotestowania.

Poz. — 828 — Poczt i Telegrafów z dnia 13 bm. w sprawie zmiany ordynacji pocztowej.

Poz. 829 — Poczt i Telegrafów z dnia 13 bm. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 14 lipca 1932 r., o paczkach żywnościowych.

Poz. 830 — Poczt i Telegrafów z dnia 13 bm. w sprawie uchylenia rozporządzenia z dnia 2 maja 1933 r. o paczkach tytoniowych.

Poz. 831 — Komunikacji z dnia 3 bm. o częściowej zmianie rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 30 października 1933 r. o patentach żeglarskich.

Poz. 832 — Przemysłu i Handlu z dnia 12 bm. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o zmianie rozporządzenia z dnia 4 czerwca 1930 r. w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego.

Poz. 833 — Skarbu z dnia 9 bm. Przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., o ustanowieniu taryfy celnej przywozowej.

Cofam wszelkie zarzuty przeciw pp. Dorze i Hirschowi Birnbaumom jako nieprawdziwe i bezpodstawne i za to Ich przepraszam. Baruch Sperber. 205g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.
Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

PANIENKA inteligentna (Żyd.) do 3 letniego chło pczyka na przedpołudnie poszukiwana. Zgłoszenia pod „Łagodna" do Adm. „N. Dziennika". 1235kr

STRICKER do okrągłej maszynki skarpetkowej (Record) potrzebny: — Lichtig i Syn, Podgórze, Wielicka 25. 1252kr

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 199g

SAMODZIELNA, zdolna krawczyni, znająca najnowszy krój i modelowanie, poszukuje posady — najchętniej w magazynie Zgłoszenia. Biuro ogłoszeń, Kraków, Sienna 12 pod „Skromne warunki" 188g

MEBLE pierwszorzędne najtaniej ARTUR SPIRA Kraków Starowiślna 35. Rynek gł. 15.

PRZYJMĘ panienkę do praktyki biurowej i do lekkich posyłek. Zgłoszenia: 28 b. m. od godz. 10 do 1-ej, Grodzka 8, I. piętro, m. 3. 210g

PANNA, pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z czynnościami buchalteryjnemi, poszukiwana. Oferty z podaniem warunków: Kraków, skrytka 366 pod „Wolna posada". 1249kr

POSZUKUJĘ dla ucznia I. kl. gimn. na stały wyjazd akademika z francuskim. Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencjami i curriculum vitae oraz podaniem wymagań kierować do „Erika", magazyn obuwia Tarnowskie Góry. 1245kr

DŁUGOLETNI kierownik tartaku parowego, specjalista-manipulant drzew okrągłych, pierwszorzędny brakarz (Übernehmer) materjałów zagranicznych, zdolny korespondent-buchalter, zmieni posadę. Wynagrodzenie skromne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N Dziennika" pod „35 lat praktyki zawodowej". 181g

ABSOLWENT gimnazjum poszukuje jakiejkolwiek dlowej, przemysłowej lub praktyki biurowej, handrękodzielniczej. Zgłoszenia pod „Absolwent" do Adm. „N. Dziennika". 198g

Posad poszukują

KRAWCOWA pierwszorzędna szyje wszystko z żurnali bardzo zgrabnie, poszukuje szycia w domach. Zgłoszenia pod „Trzy złote dziennie" do Adm. „N. Dziennika". 191g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

FORTEPIANY, Pianina, STROI, NAPRAWIA — Rom, Bożego Ciała 10 — telefon 166-20. 132g

Różne

KORZYSTAJCIE z niebywałej okazji! — Chem Pralnia i Farbiarnia KRAKOWIANKA Centrala: Starowiślna 18 Tel. 162-67. W nadchodzącym sezonie jesiennym darmo czyści wszelkie swetry i pulowery wszystkim Klijentom, przy podaniu garderoby do czyszczenia za zł. 10 Uwaga! Ceny rekordowo niskie. 4781g

„BIBLJOTEKA UNIWERSALNA — to wypożyczalnia IDEALNA" ul GOŁĘBIA 2, KARMELICKA 30. 1229kr

SALON KRAWIECKI JERZY PLESZOWSKI Kraków, Gertrudy 17. — TELEFON 123-17 — wykonuje na sezon jesienno-zimowy 1934/35 garderobę męską wedle najnowszych wymogów mody 184g

LEKTURY szkolne wypożyczysz najwcześniej w LITERACKIEJ, Stradom 19. 966kr

POKARMEM dla duszy to książka z LITERACKIEJ, Stradom 19. 966kr

LEKARZ-praktyk, z długoletnią praktyką szpitalną i zawodową, szuka dobrej placówki, gdzie niema lekarza. Zgłoszenia pod „Praktyk" do Adm „N. Dziennika". 203g

POSZUKUJĘ zastępstwa na Kraków i okolicę, — mam duży magazyn i biuro. Zgłoszenia do Twa Reklamy Międzynarod., Kraków, ul. Jana, pod „Pierwszorzędne referencje". 1244kr

STOWARZYSZENIE rękodzielników żydowskich Podbrzezie 6, podaje do wiadomości, że z dniem 1 listopada b. r. otwartym zostanie klub stowarzyszenia, Podbrzezie 6 dla członków codziennie od godz. 5 popołudniu do 10 wieczór, z wyjątkiem piątków. Zarząd. 197g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE! CÓKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE! OLLA PREZERWATYWY

KANCELARJA adwokacka spowodu śmierci do objęcia. Zgłoszenia: Dr. Sikorski, Dąbrowa k. Tarnowa. 201g

PODAJE się do wiadomości, że sale Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich przy ul. Podbrzezie 6 zostały odrestaurowane i są do odnajęcia na śluby, zabawy, dancingi i t. p. imprezy, a oprócz sal znajdują się jeszcze lokale na garderobę i bufet, a dla ślubów osobna kuchnia. Bliższa wiadomość w Sekretarjacie Stowarzyszenia w godzinach od 9—1 i od 4—8. Zarząd. 196g

SPÓLNIKA z kapitałem 15.000—20.000 zł. do dobrze prosperującego — przedsiębiorstwa handlowego w śródmieściu poszukuję, — ewentualnie sprzedam. Zgłoszenia pod „20.000" Biuro Stattera Kraków, Rynek 8. 1242kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam, że żadnych zobowiązań p. Jeanetty Suchestow ani dotychczasowych, ani w przyszłości zaciągnąć się mających, płacić nie będę.

Benjamin Suchestow
1226kr Drohobycz.

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

LOKAL sklepowy na parterze przy ul. Grodzkiej zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Erteschik, Grodzka 8. 210g

MIESZKANIA pełnokomfortowe w nowym domu przy ul. Wolnica do wynajęcia. Zgłoszenia: telefon 134-88, między godz. 1—3 popoł. 1230kr

MIESZKANIE 2 pokojowe kuchnia, pełnokomfortowe do wynajęcia: Kraków, Kujawska 26. 1246kr

PIĘKNY, słoneczny pokój z utrzymaniem, fortepian, telefon: Karmelicka 56. m. 3. 1251kr

MIESZKANIE piękne pełnokomfortowe, składające się z 4 pokoji, hallu i kuchni, — do wynajęcia przy ul. Starowiślnej 60. Wiadomość u właściciela od godz. 1—2. 1124kr

POKÓJ z kuchnią, komfortowe, za zwrotem remontu zaraz do wynajęcia: Plac Nowy 9, — drzwi 23. 193g

LOKAL suterynowy, jasny, 5 ubikacyj lub oddzielnie, elektryka — do wynajęcia: Koletek 3. 195g

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje umeblowane, łazienka, użycie kuchni, do wynajęcia: Filipa 11/6. 1239kr

3 Słowa . . . . Altvater Gessler Bielsko

3-POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe wolne: Kraszewskiego 19. 1241kr

II. PIĘTRO (5 pokoji) — przy ul. Józefa Piłsudskiego 3 w Krakowie (dawna Wolska) do wynajęcia od 1 stycznia 1935. — Zgłoszenia: Telef. 115.07 od godz. 2—4. 1163kr

CZTEROPOKOJOWEGO, pełnokomfortowego mieszkania dzielnica VII. — najwyżej II. piętro, poszukuję. Zgłoszenia pod „Czynsz" do Adm. „Now. Dziennika". 176g

POKÓJ umeblowany, komfortowy, do wynajęcia od 1 listopada: Jasna 4, m. 6. 1240kr

MIESZKANIE 3 i 2 pokojowe, komfortowo zbudowane, nowy dom, Łobzowska 43, róg ul. Szlak, od grudnia do wynajęcia — 1115kr

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY udziela francuskiego i hebrajskiego. Wikt z dopłatą. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Bezet". 187g

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS", zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 570kr

PRZEDSZKOLE pod kierown. mgr. Dunki Kerner uruchomiło grupę popołudniową. Opłata znacznie niższa: Łobzowska 5 m. 5. 192g

BERNSTEINÓWNA, ul. Paulińska 8, naucza hebrajskiego poza domem 10 zł. miesięcznie. 190g

ANGLIK udziela lekcyj, konwersacji, literatury. Pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog" N. Dz. 4875g

NATALJA IMMERGLÜCKOWA, rutynowana nauczycielka, z dyplomem warszawskiego konserwatorjum, była uczennica Prof. Ursteina, udziela lekcyj gry fortepianowej, po cenach przystępnych. Zgłoszenia od godz. 2—5 Sebastjana 8, m. 3.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.